

Ireneusz Sadurski

Działalność rusyfikacyjna nauczycieli języka rosyjskiego w Gimnazjum Lubelskim w okresie międzypowstaniowym

Rocznik Lubelski 41, 102-137

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

IRENEUSZ SADURSKI

Lublin

Działalność rusyfikacyjna nauczycieli języka rosyjskiego w Gimnazjum Lubelskim w okresie międzypowstaniowym

.....

W latach 1832–1864 w Gimnazjum Lubelskiego pracowało łącznie 95 nauczycieli. Największa płynność kadry zaznaczyła się wśród nauczycieli języka rosyjskiego i literatury rosyjskiej. Byli źle wykwalifikowani i nie wykonywali właściwie swych obowiązków. Razem z dyrektorami, było ich łącznie 22. Dziewięciu z nich (9,5%) było etnicznymi Rosjanami. W całej grupie było pięciu Polaków (5,3%), (4,2%) Rusinów (Ukraińców) oraz po jednym Niemcu, Litwinie i Gruzynie. Pomimo represyjnej polityki władz oświatowych w okresie 1832–1864 nauczanie języka rosyjskiego nie stało na wysokim poziomie, a skuteczność w rusyfikowaniu uczniów była na ogół niewielka. Nie przybrała ona ostrych form i nie przyniosła znaczących rezultatów. W dużej mierze było to spowodowane brakiem odpowiednio wykwalifikowanej kadry pedagogicznej. Dlatego początkowo – z powodu braku rodowitych Rosjan – pierwszymi nauczycielami gramatyki rosyjskiej byli Polacy.

Od połowy lat trzydziestych XIX w. zaczęto sprowadzać nauczycieli z Cesarstwa Rosyjskiego. Do osiedlenia się zachęcano ich wysokimi pensjami i godziwymi warunkami bytowymi. Wielką płynność kadry nauczycielskiej należy tłumaczyć jej słabymi kwalifikacjami, niesumiennym wypełnianiem obowiązków dydaktycznych i wychowawczych oraz karierowiczostwem. Na pozytywną opinię zasługują dwaj profesorowie Jan Aleksandrowski i Eugeniusz Stepanow, którzy cieszyli się szacunkiem i sympatią uczniów.

Słowa kluczowe: oświata w XIX wieku, oświata na Lubelszczyźnie, Gimnazjum Lubelskie, rusyfikacja

.....

Rusyfikacyjna polityka władz oświatowych, poczynając od lat trzydziestych XIX w., miała ukształtować nowe pokolenie Polaków pozbawionych tożsamości narodowej. Dominacja języka rosyjskiego była bardzo pożyteczna dla Rosjan nie tylko z doraźnych względów politycznych. Miała ona bowiem również służyć wywieraniu pożądanego wpływu na sposób myślenia młodzieży szkolnej i na jej szybką rusyfikację.

Celem niniejszego artykułu jest udzielenie odpowiedzi na dwa pytania. Po pierwsze: jakie obowiązki dotyczące głównie nauczania języka rosyjskiego i innych przedmiotów wykładanych w tym języku w związku z realizacją dążeń rusyfikacyjnych narzuciły odgórnie władze oświatowe w Królestwie Polskim na nauczycieli. A po drugie: jakimi metodami oraz w jakim stopniu założenia tej polityki rusyfikacyjnej zostały zrealizowane w Gimnazjum Lubelskim w okresie międzypowstaniowym. Opracowanie ma charakter przeglądu i stanowi kontynuację badań na temat Rosjan w kadrze nauczycielskiej Gimnazjum Lubelskiego w okresie paskiewiczowskim, kiedy to poruszano problematykę nowego systemu szkolnego po upadku powstania listopadowego. Sporo uwagi poświęcono w tych dociekaniach dyrektorom szkoły, w tym również Rosjanom – określono zakres ich obowiązków, a także sposób zarządzania i kierowania przez nich placówką. Dokonano oceny ich merytorycznego przygotowania.

We wcześniej zrealizowanych badaniach szczegółowo przedstawiono chociażby działalność pedagogiczną pierwszego rodowitego Rosjanina – Jana Aleksandrowskiego – profesora języka i literatury rosyjskiej, który po likwidacji Liceum Krzemienieckiego na własną prośbę przeniósł się do Lublina. Jako człowiek 59-letni, posiadający duże doświadczenie pedagogiczne, podjął w latach 1834–1836 pracę wykładowcy gimnazjalnego. Był wielce taktownym profesorem, o ogromnej łagodności i znanej powszechnie dobroci. Odznaczał się uczciwością i życzliwością wobec młodzieży. W pamięci swoich wychowanków pozostał jako człowiek poczciwy o niekwestionowanych kompetencjach, wykazujący spore skłonności do ulegania tendencjom polskim. Szanował godność uczniów, co było rzadkością. Na ogół nauczyciele rosyjskiego pochodzenia uczący różnych przedmiotów odnosili się do uczniów lekceważąco, a czasem nawet ich poniżali¹.

Miejsce Jana Aleksandrowskiego oddelegowanego w roku szkolnym 1836/1837 do Sejn zajął Piotr Saakadzew przeniesiony z Kielc do Gimnazjum Wojewódzkiego w Lublinie². Ten wykładowca literatury rosyjskiej wywodził się z książąt gruzińskich i miał duże doświadczenie wojskowe. Urodził się w 1799 r. w Tbilisi. W wieku 19 lat wstąpił do I Korpusu Kadetów, który ukończył w stopniu chorążego. Od 1822 r. kontynuował naukę w szkole oficerskiej przy Głównej Kwaterze I Armii w Mohylewie³. Ukończył ją w 1824 r. z wyróżnieniem, uzyskując stopień podporucznika. Początkowo służył w suzdalskim pułku piechoty liniowej, a następnie w niżnogrodzkim pułku piechoty. W trzy lata później awansował na porucznika

1 I. Sadurski, *Rosjanie w kadrze nauczycielskiej Gimnazjum Lubelskiego w okresie paskiewiczowskim w świetle zbiorów Archiwum Państwowego w Lublinie*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sec. F: „Historia” 2013, t. 68, z. 1–2, s. 107–140.

2 Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej: APL], Gimnazjum Wojewódzkie Lubelskie [dalej: GWL], sygn. 158, k. 5; sygn. 326, k. 10–11.

3 *Walka caratu ze szkołą polską w Królestwie Polskim w latach 1831–1870. Materiały źródłowe*, wybr. i oprac. K. Poznański, Warszawa 1993, s. 327, 397; J. Schiller, *Portret zbiorowy nauczycieli warszawskich publicznych szkół średnich: 1795–1862*, Warszawa 1998, s. 382–383; J. Wołczuk, *Nauczyciele wyznania prawosławnego w szkołach Królestwa Polskiego (1833–1862)*, Wrocław 2004, s. 38; eadem, *Rosja i Rosjanie w szkołach Królestwa Polskiego 1833–1862. Szkice do obrazu*, Wrocław 2005, s. 154; A. Massalski, *Nauczyciele szkół średnich rządowych Królestwa Polskiego (1833–1862). Próba wstępnej charakterystyki społeczności*, w: *Nauczyciele szkół średnich w XIX i XX wieku jako grupa społeczna i ich wkład w kulturę polską*, red. M. Chamcówna, S. Walasek, Wrocław 1995, s. 49; idem, *Szkoły średnie rządowe męskie na ziemi kielecko-radomskiej w latach 1833–1862*, Kielce 2001, s. 80.

i został nominowany adiutantem brygady 7. dywizji piechoty. Ochotniczo uczestniczył w kampanii rosyjsko-tureckiej (1828–1829). W nagrodę za jego zasługi 28 kwietnia 1828 r. został przedstawiony carowi Mikołajowi I, który wizytował oddziały frontowe. W czasie powstania listopadowego ponownie przeniesiono go na stanowisko adiutanta brygady. W 1830 r. otrzymał Srebrny Krzyż za udział w wojnie tureckiej, a także został odznaczony Polskim Krzyżem Wojskowym. Brał również udział w wojnie polsko-rosyjskiej 1831 r. aż do kapitulacji Warszawy⁴. W listopadzie 1833 r. z powodów osobistych podał się do dymisji i odszedł z wojska w stopniu kapitana sztabu, z pozwoleniem noszenia munduru. Najprawdopodobniej przyczyną tej decyzji było zawarcie związku małżeńskiego z Julianną z Hoffmanów. Była ona wyznania rzymskokatolickiego, ale już rozwiedziona z Franciszkiem Krajewskim, co pozwoliło jej poślubić Saakadzewa. Mieli pięcioro dzieci: czterech synów i córkę, które wychowali w wierze prawosławnej.

W styczniu 1834 r. ze względów rodzinnych rozpoczął służbę cywilną w Biurze Naczelnika Wojennego Guberni Płockiej. Rok później został zwolniony na własne żądanie. W maju 1835 r. zdał egzamin kwalifikacyjny i podjął pracę jako starszy nauczyciel języka i literatury rosyjskiej w Gimnazjum Gubernialnym w Kielcach. W 1836 r. przeniesiono go na podobną posadę do Lublina. 8 października tegoż roku skierował prośbę do Komisji Rządowej, domagając się zwrotu kosztów podróży poniesionych w czasie przeprowadzki z Kielc do Lublina.

Miał naturę hulaki, człowieka o awanturniczym usposobieniu, nie stronił od alkoholu, a to rodziło konflikty⁵. Jego stosunki z dyrektorem Gimnazjum Lubelskiego – Kazimierzem Nahajewiczem – od samego początku układały się źle, o czym świadczy skarga na kierownictwo szkoły, jaką Saakadzew złożył 18 listopada 1836 r. do Komisji Rządowej⁶. Jako profesor lubelskiej placówki w latach 1836–1842 mocno zaniedbywał swoje obowiązki. Często zamiast przekazywać wiedzę, prowadził z chłopcami prywatne rozmowy na błahe i żartobliwe tematy. Kiedyś, będąc w doskonałym humorze, zapytał szóstoklasistów, ile różg można otrzymać za popełnione wykroczenia. Kiedy uzyskał odpowiedź, że „począwszy od 5, rzadko wyżej nad 10”, odrzekł: „Proście Boga, żebym został waszym dyrektorem, to wam po 150 wyliczać każę”⁷. Na takich dywagacjach mijały całe godziny lekcyjne, po czym Saakadzew zadawał uczniom po kilkadziesiąt stron materiału z gramatyki rosyjskiej do przygotowania. Podczas innych zajęć w klasie VI powiedział do

4 A. Massalski, *Szkolnictwo średnie Kielc do roku 1863*, Kielce 1983, s. 154; idem, *Tajny raport Pawła Muchanowa dla ministra Awrama Siergiejewicza Norowa z 1856 r. Przyczynek do dziejów oświaty polskiej w okresie międzypowstaniowym*, „Przegląd Historyczny” 1998, t. 89, z. 3, s. 409; idem, *Nauczyciele szkół średnich męskich rządowych w Królestwie Polskim w latach 1833–1862*, Warszawa 2012, s. 194; idem, *Szkoły rządowe męskie na ziemi...*, s. 91, 301; idem, *Słownik biograficzny. Nauczyciele szkół średnich rządowych męskich w Królestwie Polskim 1833–1862*, Kielce–Warszawa 2007, s. 367; idem, *Nauczyciele szkół średnich rządowych Królestwa Polskiego...*, s. 49–50; J. Schiller, *op. cit.*, s. 383; J. Wołczuk, *Nauczyciele wyznania prawosławnego...*, s. 38; W. Caban, *Powstanie styczniowe. Polacy i Rosjanie w XIX wieku. Wybór studiów z okazji czterdziestolecia pracy naukowej i 65. Rocznicy urodzin*, red. L. Michalska-Bracha, S. Wiech, J. Legieć, Kielce 2011, s. 399.

5 APL, GWL, sygn. 140, k. 6, 17–18; A. Massalski, *Szkolnictwo średnie Kielc...*, s. 154; idem, *Szkoły rządowe męskie...*, s. 91, 301; idem, *Słownik biograficzny...*, s. 367; J. Wołczuk, *Rosja i Rosjanie...*, s. 167, 173–174, 176; A. Kaproń, *Cudzoziemscy nauczyciele gimnazjum lubelskiego w latach 1815–1915*, Lublin 2001, s. 9.

6 APL, GWL, sygn. 324, k. 1–2.

7 *Ibidem*, k. 10–11.

młodzieży: „Wybijcie sobie z głowy waszą Polskę, bo ona jeszcze nie zamieniona w gubernię, ale rzeczywiście już nie istnieje”⁸. Wyrażał się lekceważąco również o rosyjskim generale Fiodorze Rudigerze, pytając gimnazjalistów: „cóż on znakomitego zrobił, czym się wślawił, czy nie tym, że po Lublinie jak monarcha w okazałym orszaku paradował?”. Postępowanie takie było przyczyną wspomnianego sporu z dyrektorem Gimnazjum, który już 21 listopada 1836 r. skarżył się do Rady Wychowania Publicznego, że postawa i zachowanie Saakadzewa na zajęciach nie przynosi uczniom żadnej korzyści⁹.

Konflikt personalny Saakadzewa z Nahajewiczem pogłębił się jeszcze bardziej, gdy profesor, nie mając żadnego upoważnienia, bezpodstawnie wszedł w kompetencje inspektora – nadzorca etatowego podczas jego nieobecności w szkole. Do takiej sytuacji po raz pierwszy doszło w 1836 r., kiedy inspektorem Gimnazjum od 1 kwietnia do 28 grudnia następnego roku był Demetry Kaliszewski, a po raz drugi – 22 maja 1838 r., gdy funkcję tę w latach 1837–1840 sprawował Franciszek Ostrowski¹⁰. W zaistniałej sytuacji dyrektor zdecydowanie poparł inspektorów. Władze rządowe stanęły jednak po stronie nauczyciela, bowiem decyzją Komisji Rządowej zarządzający szkołą Nahajewicz został ukarany upomnieniem za zbyt powolne użycie stanowczych środków, które mogłyby zapobiec podobnym zdarzeniom. Inspektor Kaliszewski natomiast w styczniu 1837 r. w trybie natychmiastowym został przeniesiony na podobne stanowisko do Szkoły Obwodowej w Hrubieszowie. Trzeba dodać, że podczas pobytu Saakadzewa w Lublinie wyszły na jaw jego długi karciane, w które popadł w czasie służby wojskowej¹¹.

Interesującą i niewyjaśnioną dotychczas kwestią są kontakty P. Saakadzewa z młodzieżą spiskową w Lublinie pod koniec lat trzydziestych i na początku lat czterdziestych XIX w. Aby zawiązać tego typu relacje, odnowił znajomość m.in. z Aleksandrem Karpińskim – absolwentem Gimnazjum Lubelskiego z 1837 r., gorącym zwolennikiem wybuchu powstania¹². Często obaj prowadzili długie roz-

8 *Ibidem*; A. Massalski, *Szkolnictwo średnie...*, s. 154; idem, *Nauczyciele języka i literatury rosyjskiej w męskich rządowych szkołach średnich w Królestwie Polskim w latach 1833–1862. Liczebność grupy, drogi awansu i ocena ich pracy przez władze oświatowe*, „Respectus Philologicus” 2004, nr 5 (10), s. 131; H. Raczek, *Gimnazjum Lubelskie w okresie międzypowstaniowym (1833–1863)*, w: *Szkola czterech wieków. Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica w Lublinie*, red. R. Kucha, Lublin 1992, s. 97; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1837*, s. 148; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1838*, s. 141; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1839*, s. 142; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1840*, s. 144; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1842*, s. 134.

9 APL, GWL, sygn. 324, k. 11; A. Massalski, *Nauczyciele języka...*, s. 131.

10 APL, GWL, sygn. 158, k. 14, 723; sygn. 302; sygn. 324, k. 15; sygn. 140, k. 2, 15; A. Massalski, *Zwierzchnicy rządowych, męskich szkół średnich w Królestwie Polskim*, s. 133.

11 APL, GWL, 140, k. 2, 15; sygn. 158, s. 14, 723; sygn. 302; sygn. 324, k. 15; J. Schiller, *op. cit.*, s. 214, 299, 355, 383; A. Massalski, *Zwierzchnicy rządowych, męskich szkół średnich w Królestwie Polskim w latach 1833–1862*, Kielce 2004, s. 133; idem, *Szkoły rządowe męskie...*, s. 91; idem, *Szkolnictwo średnie...*, s. 154.

12 Aleksander Karpiński – ur. 26 II 1819 r. we wsi Nawóz w powiecie zamojskim guberni lubelskiej. Był synem Wincentego – oficjalisty prywatnego w tym powiecie. Początkowo wychowywał i kształcił się w domu rodzinnym, a następnie w Szkołach Szczebrzeskich. Przed ukończeniem V klasy z powodu zamknięcia placówek oświatowych podczas „wypadków krajowych” powrócił do rodzinnego domu. Dopiero w 1834 r. został uczniem Gimnazjum Lubelskiego, które ukończył w 1837 r. Jako uczeń zetknął się ze „świętokrzyżcami” – Stanisławem Morozewiczem i Antonim Waleckim (zob. APL, GWL, sygn. 491), a także z absolwentami Gimnazjum Wojewódzkiego w Lublinie. Nawiązał również znajomość z Aleksandrem Bielińskim – właścicielem wsi Moszny pod Lublinem. Po kilkuletniej aplikacji został w 1842 r. patronem Trybunału Cywilnego guberni lubelskiej. Obok

mowy, omawiali dzieła filozoficzne i o nich dyskutowali. Profesor tłumaczył chociażby wychowankowi, że chrystianizm jest demokracją chrześcijańską, „taką jaką Jezus Chrystus mieć chciał”. Podczas jednego z takich spotkań Karpiński wyróżniający się wśród młodzieży spiskowej dostał od swojego nauczyciela „Tygodnik Literacki” – pismo poznańskie, które potem dawał do czytania gimnazjalistom¹³.

W roku szkolnym 1836/1837 Saakadzew udzielał prywatnie lekcji języka rosyjskiego 29-ciu uczniom z klas IV–VIII, od każdego pobierając miesięcznie 10 złp. Pięciu z nich, głównie z klas V–VIII, zamieszkało u niego na stancji¹⁴. Pozostający pod osobistym nadzorem nauczyciela Wiktor Popławski, ósmoklasista¹⁵, opuścił się w obowiązkach szkolnych i zachowywał się nieprzyzwoicie poza szkołą. Oskarżony został nawet o przestępstwo. Dyrektor 24 stycznia 1839 r. poinformował profesora, że uczeń ten ma się stawić nazajutrz w godzinach porannych w szkole lub dostarczyć zwolnienie lekarskie¹⁶. Niestety nie posiadamy dalszych informacji na temat powyższego zdarzenia.

Gerwazego Gzowskiego i Adama Grossa był jednym z przywódców tajnego związku przygotowującego powstanie na rok 1844. Utrzymywał bliskie stosunki z Henrykiem Kamińskim i Edwardem Dembowskim. Publikował artykuły w „Przeglądzie Naukowym”. Aresztowany w sierpniu 1843 r., w listopadzie w 1844 r. skazany bezterminowo na ciężkie roboty. Karę odbywał w kopalniach nerczyńskich. Od 1852 r. zwolniony z ciężkich robót, ale z zakazem opuszczania miejsca pobytu. Wrócił do kraju po amnestii z 1857 r. Poślubił córkę Edwarda Dembowskiego – Julię. Zamieszkał w Warszawie, gdzie pracował w biurach Ordynacji Zamoyskich, a następnie w Lublinie. Tam zmarł ok. 1905 r. Zob. APL, GWL, sygn. 481; *Zeznania Aleksandra Karpińskiego w Warszawskiej Komisji Śledczej, Warszawa 1/13 IX 1843*, w: *Rewolucyjna konspiracja w Królestwie Polskim w latach 1840–1845. Edward Dembowski*, red. W.A. Dżakow, S. Kieniewicz, W. Śliwowska, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 277, 751; A. Grychowski, *Lublin w życiu i twórczości pisarzy polskich. Od średniowiecza do r. 1918*, Lublin 1965, s. 124–125.

13 „Tygodnik Literacki. Literaturze, sztukom pięknym i krytyce poświęcony” wydawany był w Poznaniu w latach 1838–1845 przez poznańskiego redaktora – Antoniego Woykowskiego (1815–1850). Periodyk był nieoficjalnym organem ugrupowań demokratycznych. Współpracownikami Woykowskiego byli: Edward Dembowski, Henryk Kamiński i Karol Libelt. Na łamach pisma ukazywały się poezje Gustawa Ehrenberga, Edmunda Wasilewskiego i innych twórców. „Orędownik Naukowy. Pismo czasowe poświęcone literaturze, historii, krytyce i nowinom literackim” to tygodnik wydawany w Poznaniu w latach 1840–1846 przez Antoniego Poplińskiego i Józefa Łukaszewicza, reprezentujący tendencje zachowawcze. Zob. *Rewolucyjna konspiracja...*, s. 270, 277, 801–802; *Literatura Polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 2: N–Ż, red. J. Krzyżanowski, Cz. Hernas, Warszawa 1983, s. 511; W.A. Dżakow [et al.], *Uczestnicy ruchów wolnościowych w latach 1832–1855 (Królestwo Polskie). Przewodnik biograficzny*, Wrocław 1990, s. 394–395; A. Massalski, *Nauczyciele szkół średnich rządowych...*, s. 51.

14 APL, GWL, sygn. 158, s. 49–50, 121–122. Zajęcia dla jednego ucznia z klasy IV (Konstantego Ziomkowskiego) i pięciu z klasy V odbywały się we wtorki i czwartki od godziny 2⁰⁰ do 3⁰⁰, dla pięciu uczniów z klasy V – w czwartki od 4⁰⁰ do 5⁰⁰ i w niedzielę od 9⁰⁰ do 10⁰⁰; dla uczniów z klasy VI – w środy i soboty od godziny 4⁰⁰ do 5⁰⁰, dla części uczniów z klasy VII – we wtorki i czwartki od 2⁰⁰ do 3⁰⁰, a dla pozostałych uczniów z klasy VII we wtorki od 4⁰⁰ do 5⁰⁰ i w niedzielę od 10⁰⁰ do 11⁰⁰, dla uczniów z klasy VIII – w poniedziałki i piątki od 4⁰⁰ do 5⁰⁰. Zob. H. Raczek, *Nauczyciele Wojewódzkiego Gimnazjum w Lublinie w latach 1833–1840*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny” 1979, t. 7, s. 201.

15 Wiktor Popławski – uczeń klasy VIII, syn dziedzica dóbr ziemskich z miasta Uchanie – został oskarżony w związku z incydentem, do jakiego doszło z niejakim Baczyńskim (zob. APL, GWL, sygn. 482). Inne źródła podają jednak, że był synem dziedzica Kawęczyna. W latach trzydziestych XIX w. podobno należał do grona gimnazjalistów mających „wrogie zamysły” w pracach spiskowych. Był wymieniany wśród osób związanych z ks. Piotrem Ściegiennym, co jednak w toku śledztwa nie znalazło potwierdzenia. Dzięki pozytywnej opinii naczelnika wojennego sandomierskiego został wyłączony z dochodzenia (zob. *Rewolucyjna konspiracja...*, s. 557, 560, 706–707, 709, 777).

16 APL, GWL, sygn. 324, s. 21, 26.

Mimo złych wzajemnych relacji zarządzający placówką Nahajewicz pozytywnie rozpatrzył prośbę Saakadzewa o pozwolenie na pięciodniowy wyjazd do Warszawy w celu zakupu pomocy naukowych do nauki języka rosyjskiego. Zastrzegł jednak, aby nauczyciel osobiście stawił się u dyrektora Komisji Rządowej.

O napiętych stosunkach między profesorem a Nahajewiczem świadczy natomiast m.in. zdarzenie, do którego doszło 5 stycznia 1839 r. Po zakończeniu czwartej godziny lekcyjnej w połączonych oddziałach w klasie VIII Saakadzew pozostawił uczniów bez dozoru. Gdy opuścił salę, ósmoklasiści zablokowali korytarz i doszło wówczas do przepychanek z siódmoklasistami. Dyrektor, widząc to zajęcie, zawrócił starszych uczniów do klasy i udzielił im reprimendy w obecności inspektora Gimnazjum – Franciszka Ostrowskiego. Wdał się przy tym w kłótnię z Saakadzewem, który „poważył się ubliżyć władzy szkolnej przez niestosowne odzywianie się”¹⁷.

Wraz z przybierającą na sile rusyfikacją od roku szkolnego 1838/1839 dyrektor Gimnazjum Lubelskiego na mocy reskryptu Komisji Rządowej z 12 września 1838 r. zmuszony był powierzyć Saakadzewowi – mimo że ten nie miał odpowiedniego przygotowania – obowiązki nauczyciela historii Rosji i Polski, geografii oraz statystyki Rosji w czterech klasach wyższych (tj. V–VIII). Odtąd przedmioty te musiały być wykładane po rosyjsku¹⁸. Szczególne znaczenie miały zajęcia z historii. Ustawa szkolna z 1833 r. przewidywała realizację w klasach starszych wykładu historii Rosji i Polski tylko na wydziale filologicznym (humanistycznym) w wymiarze półtorej godziny dwa razy w tygodniu, natomiast edukacja historyczna gimnazjalistów wydziału technicznego (ścisłego) kończyła się w klasie V¹⁹. Władze oświatowe początkowo do nauczania tego przedmiotu preferowały podręcznik Jerzego Samuela Bandtkiego pt. *Dzieje Królestwa Polskiego*, który tendencyjnie przedstawiał przeszłość Polski. W klasie VIII, co warto podkreślić, zamiast historii wprowadzono wykład statystyki powszechnej Rosji i Polski²⁰.

Z kwartalnych raportów dyrektora Gimnazjum Lubelskiego wynika, że P. Saakadzew opuszczał stosunkowo dużo godzin lekcyjnych. Jego absencja kształtowała się bardzo różnie. W semestralnym roku szkolnym 1838/1839 wynosiła od 6 i więcej (22, 27, 31, 57) aż do 78 godzin²¹. Zaważyło to znacząco na rezultatach nauczania, a przede wszystkim dowodziło niewypełniania obowiązków dydaktycznych, co już wcześniej rodziło ciągłe konflikty z dyrektorem szkoły. Mimo tego kurator warszawski w 1838 r. w swoim sprawozdaniu wymienił P. Saakadzewa jako

17 *Ibidem*, s. 18–20.

18 W. Górczyński, *Historia, polityka, wychowanie. Nauczanie dziejów ojczystych w szkołach Królestwa Polskiego 1815–1872*, Warszawa 1988, s. 41–42; idem, *Historia Polski w szkołach średnich Królestwa Polskiego (1831–1861)*, „Przegląd Humanistyczny” 1985, nr 5/6, s. 84.

19 APL, GWL, sygn. 12: Pismo KRSWD i OP z 27 sierpnia 1833 r.; W. Górczyński, *Historia, polityka, wychowanie...*, s. 28–29. Układ nauki historii w klasach V–VII zawierał identyczny podział materiału, jak w klasach II–IV, lecz był obszerniejszy. W klasie V obejmował *Krótki rys chronologiczny historii starożytnej*, w klasie VI – *Rys historii wieków średnich, tudzież Polski i Rosji do wieku XVI*, a w klasie VII – *Rys historii nowożytnej i dokończenie rysu historii rosyjskiej i polskiej*.

20 APL, GWL, sygn. 853; W. Górczyński, *Historia, polityka, wychowanie...*, s. 42, 128.

21 APL, GWL, sygn. 158, s. 7, 34–35, 85–86, 92–93, 101–102, 130–131; sygn. 324, s. 25, 28; sygn. 853; W. Górczyński, *Historia, polityka, wychowanie...*, s. 42, 128.

wyróżniającego się gorliwością i sumiennością profesora i przyznał mu nagrodę w wysokości 5 tys. złp²².

Z powodu nieusprawiedliwionych nieobecności, jakich dopuścił się Saakadzew w dniach 2–4 lutego 1839 r., oraz poruszania przez niego błahych tematów w czasie lekcji dyrektor Nahajewicz domagał się jego odwołania, motywując to potrzebą podniesienia poziomu nauczania języka rosyjskiego²³. W tym celu 27 lutego 1839 r. skierował raport do adiutanta kawalerii – gen. Siergieja Szypowa, przewodniczącego Komisji Rządowej. W dokumencie tym poinformował o przestępstwie, które popełnił wspomniany ósmoklasista – Wiktor Popławski, a także o częstej absencji Saakadzewa, o lekceważeniu przez niego obowiązków szkolnych i dawaniu złego przykładu swoim kolegom i młodzieży. Miesiąc później, 3 kwietnia tegoż roku między godziną 14⁰⁰ a 15⁰⁰ na pierwszym piętrze gmachu szkolnego doszło do kolejnego incydentu. Saakadzew pozostawił uczniów w klasie bez opieki i na korytarzu szkolnym publicznie znieważył dyrektora niestosownymi słowami oraz pogroźkami²⁴.

Przez długi czas sytuacja nie ulegała zmianie. Także za rządów następnego dyrektora – Piotra Sijanowa – Saakadzew opuszczał bezkarnie zajęcia z różnych powodów: świąt prawosławnych, egzaminów u naczelnika wojennego, a nawet załatwiania prywatnych interesów²⁵. Nie zważał na złe oceny wizytatorów (np. w roku szkolnym 1838/39 jeden z nich – Aleksander Kreusenstern – odnotował, że lubelscy gimnazjaliści osiągali słabe wyniki w zakresie literatury rosyjskiej z powodu nierealizowania przez nauczyciela wielu godzin lekcyjnych)²⁶. Wreszcie po latach, chociaż opuszczał już zdecydowanie mniej zajęć niż poprzednio²⁷, decyzją władz ONW z 24 sierpnia 1842 r. został przeniesiony do Gimnazjum Gubernialnego w Łukowie²⁸.

Zaledwie dwuletni pobyt P. Saakadzewa w łukowskiej placówce również był nieudany. Ekskapitan demoralizował uczniów, budząc w nich krnąbrność i dając im do czytania „Tygodnik Poznański”. Odmawiał pełnienia dyżurów szkolnych, oświadczając, że jest profesorem, a nie „dziadźką” (woźnym, dozorcą) czy guwernerem. Był tak dalece złym pedagogiem, że w 1843 r. Rada Gimnazjalna poczuła się zmuszona do wykrycia powodów jego postępowania. Wszczęte śledztwo wykazało, że otwarcie namawiał uczniów do nieposłuszeństwa, żeby „nie dali sobie bębnić po nosie”²⁹. Uchyłał się także od nabożeństw galowych. Najlepiej oddaje to, dotycząca nie tylko Saakadzewa, notatka sporządzona przez dyrektora szkoły, w której odnotowano, że w kościele na mszy 3 września 1843 r. „z powodu dnia

22 A. Massalski, *Słownik biograficzny...*, s. 367; J. Schiller, *op. cit.*, s. 383.

23 APL, GWL, sygn. 324, s. 15–24; sygn. 158, s. 7; sygn. 140, s. 4, 17.

24 APL, GWL, sygn. 324, s. 26–28.

25 APL, GWL, sygn. 158, s. 239–240.

26 A. Massalski, *Nauczyciele języka...*, s. 131; *Walka caratu...*, s. 60.

27 APL, GWL, sygn. 158, s. 250–251, 309, 319, 340–341.

28 *Ibidem*, s. 399; APL, GWL, sygn. 324, s. 81; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1841*, s. 152, *Kalendarzyk Polityczny na rok 1842*, s. 134; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1843*, s. 204; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1844*, s. 299; J. Wołczuk, *Rosja i Rosjanie...*, s. 38, 81.

29 J. Frankowski, *Niszczenie szkół łukowskich po powstaniu listopadowym (1831–1852) i wiadomości o konwinkie Szaniawskich w Łukowie. Szkic historyczny*, Warszawa 1926, s. 28.

galowego koronacji z całego zgromadzenia nauczycieli było tylko czterech, żaden z nauczycieli rosyjskich³⁰. Negatywną opinię o pracy Saakadzewa wydał też w tym samym roku wizytator Antoni Hlebowicz, który wykazał, że nauczyciel właściwie nie zadawał uczniom prac pisemnych i nie znał programu nauczania, co wykryła przeprowadzona kontrola tematów zajęć lekcyjnych. Postulował, by dyrektor odwołał Saakadzewa z zajmowanego stanowiska³¹. Wkrótce jednak, w 1844 r. poważny problem nieoczekiwanie znalazł zakończenie: wskutek pobicia zazdrosnego o żonę naczelnika miejscowego więzienia Saakadzew został zdymisjonowany³². Z przyczyn politycznych 19 lutego 1844 r. decyzją Komisji Śledczej objęto go również dozorem policyjnym. Namiestnik Iwan Paskiewicz 15 marca zarządził przeprowadzenie w jego domu natychmiastowej rewizji, podczas której jednak niczego podejrzanego nie wykryto. Ostatecznie z powodu kolejnego konfliktu na tle osobistym, tym razem z łukowskim naczelnikiem więzienia, Saakadzew został przeniesiony do Gimnazjum Gubernialnego w Warszawie. Jego roczne wynagrodzenie wynosiło 637 rubli i 50 kopiejek. Pracował tam do 1846 r., po czym przeszedł do Gimnazjum w Piotrkowie, gdzie uczył dwa lata. Do tej właśnie szkoły uczęszczali jego trzej synowie: Aleksander, Piotr i Eugeniusz³³.

Na ogół nauczyciele trzymali się raczej z daleka od polityki, jednak Piotr Saakadzew i Marceli Sobolewski byli podejrzani w 1848 r. o kontakty ze spiskującą młodzieżą³⁴. Uwagę Komisji Śledczej zwrócił na siebie jeden z wychowanków Gimnazjum Piotrkowskiego – Zbigniew Zbikowski, który oskarżył profesora o pisanie i podrzucanie paszkwili uczniowi Stachurskiemu. Sprawie przypisano podłoże osobiste, gdyż Saakadzew miał zatarg z matką tego chłopca. Komisja Śledcza 31 października 1848 r. przekazała sprawę namiestnikowi, który 15 listopada polecił wszystko „wziąć pod uwagę”. Zgodnie z zatwierdzonym przez namiestnika orzeczeniem Komisji Śledczej Zbikowski został zwolniony z aresztu. Zezwolono mu kontynuować naukę³⁵. Saakadzewowi natomiast władze oświatowe wystawiły ocenę negatywną. Przyczynił się do tego jego wybuchowy, kłótlivy temperament, z powodu którego stale go przenoszono z jednej szkoły do drugiej. W 1849 r., po 27 latach pracy, został usunięty ze służby w szkołach Królestwa Polskiego. Rok później przeszedł na emeryturę, która wynosiła 637 rubli i 50 kopiejek (300 rubli pochodziło z funduszy ze Stowarzyszenia³⁶, a 337 z funduszy skarbowych). Kurator ONW w swoim raporcie z 1856 r. napisał, że P. Saakadzew nawet jako emeryt był osobą konfliktową. Prawdopodobnie zmarł po 1858 r.³⁷

30 *Ibidem*, s. 28–29; J. Schiller, *op. cit.*, s. 383, 389; J. Wołczuk, *Rosja i Rosjanie...*, s. 38, 182, 189; W.A. Dżakow [et al.], *op. cit.*, s. 395.

31 A. Massalski, *Nauczyciele języka...*, s. 131.

32 W.A. Dżakow [et al.], *op. cit.*, s. 395.

33 *Kalendarzyk Polityczny na rok 1846*, s. 281; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1847*, s. 283–284; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1848*, s. 281; *Rewolucyjna konspiracja...*, s. 276; *Walka caratu...*, s. 167; J. Wołczuk, *Rosja i Rosjanie...*, s. 179, 234; A. Massalski, *Nauczyciele szkół średnich rządowych...*, s. 50.

34 J. Schiller, *op. cit.*, s. 210.

35 W.A. Dżakow [et al.], *op. cit.*, s. 395, 515.

36 Tak w źródle.

37 „Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego” 1850, nr 172, s. 1301; A. Massalski, *Słownik biograficzny...*, s. 250–251, 367; idem, *Nauczyciele języka...*, s. 131; J. Schiller, *op. cit.*, s. 210, 383; J. Wołczuk, *Nauczyciele wyzna-*

Pierwszym Polakiem, który uczył gramatyki rosyjskiej w Gimnazjum Lubelskim w roku szkolnym 1834/1835, był Tomasz Raczkowski. Pracę pedagogiczną rozpoczął pod koniec istnienia I Rzeczypospolitej, w 1794 r., i uczył najprawdopodobniej do 1835 r. Z początkowego, 30-letniego okresu jego pracy nie posiadamy żadnych wiadomości. Dopiero w 1824 r. został on odnotowany w składzie Zgromadzenia Nauczycielskiego Szkoły Obwodowej w Hrubieszowie jako nauczyciel „nadedatowy” języka rosyjskiego³⁸. Inna informacja, jaką można odnaleźć w źródłach, to decyzja z 6 marca 1826 r. o podwyższenie jego pensji do 400 złp rocznie. Z kolei 5 grudnia 1829 r. Raczkowski złożył w biurze komisarza obwodu hrubieszowskiego sześć stosownych zaświadczeń, niezbędnych do uzyskania nagrody. Urzędnik ten potwierdził, że nauczyciel nie brał udziału w powstaniu listopadowym ani nie należał do żadnych organizacji³⁹.

W szkole hrubieszowskiej nie było prawosławnych rusycystów, a Raczkowski był pierwszym z trzech katolików uczących tam języka rosyjskiego⁴⁰. Jego sylwetkę można przybliżyć na podstawie wspomnień Henryka Golejewskiego – ucznia Szkoły Obwodowej w Hrubieszowie w czasach konstytucyjnego Królestwa Polskiego, który tak opisał swego nauczyciela: „mała czupurna figurka, z głową odpowiednio małą, z twarzą do połowy schowaną w ogromnej rogówce, trójkątnej chustce noszonej na szyi. Ponieważ uczęszczanie na wykłady rosyjskiego nie było obowiązkowe, bardzo mało uczniów na nie uczęszczało, a końcowa ocena na świadectwie nie była odnotowywana. Ci, którzy uczęszczali, byli zapoznawani z początkowymi literami alfabetu rosyjskiego. Raczkosio, bo tak go nazywano, był śmieszny szczególnie małpowaniem czupurnej powagi, która z nastrojem jego umysłowym ani z jego maciupnością nie pasowała”⁴¹.

26 sierpnia 1834 r. Tomasz Raczkowski złożył na ręce dyrektora Gimnazjum Wojewódzkiego w Lublinie – wspomnianego już Kazimierza Nahajewicza – podanie o przyjęcie do pracy. Po pozytywnym rozpatrzeniu wniosku 1 października 1834 r. przejął on obowiązki nauczyciela języka rosyjskiego w klasach I–IV. W zawodzie

nia prawosławnego..., s. 39; eadem, *Rosja i Rosjanie...*, s. 234; W.A. Djakow [et al.], *op. cit.*, s. 395; W. Caban, *op. cit.*, s. 399.

38 *Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim*, Warszawa 1824, s. 175–176. W klasie I w tym roku było 34 uczniów, w klasie II – 24, w klasie III – 12, w klasie IV – 5. Zob. *Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim*, Warszawa 1826/27, s. 289; Formularz z 1844 roku; „Popis”, Hrubieszów 1834; J. Wolczuk, *Znajomość i nauczanie języka rosyjskiego w Polsce do roku 1832*, Wrocław 1992, s. 225; H. Raczek, *Nauczyciele Wojewódzkiego Gimnazjum...*, s. 198; A. Massalski, *Nauczyciele języka...*, s. 123; idem, *Nauczyciele szkół średnich męskich rządowych w Królestwie Polskim...*, s. 172; APL, GWL, sygn. 315, s. 15, 19, 33–36; sygn. 157, s. 102.

39 APL, GWL, sygn. 315, s. 15, 19, 33–36; sygn. 157, s. 102.

40 J. Wolczuk, *Rosja i Rosjanie...*, s. 162. Po Tomaszu Raczkowskim języka rosyjskiego uczyli Alfons Brunelli i Jan Morawski.

41 W obwodzie graniczącym z Litwą, a w hrubieszowskim – z Wołyniem, musiał być zawsze tłumacz języka rosyjskiego dla ułatwienia komunikacji rządowej pomiędzy Królestwem a Cesarstwem. Prawdopodobnie dlatego w programie szkoły hrubieszowskiej wprowadzono wykład języka rosyjskiego przez dwa dni w tygodniu, popołudniami we wtorek i czwartek, z uwagi na zajęcie poranne. W porze zimowej odbywały się one od 8⁰⁰ do 12⁰⁰, w letniej – od 7⁰⁰ do 11⁰⁰, gdyż godziny popołudniowe miały być przeznaczone na pisanie wypracowań i przygotowanie w domu. Po upadku powstania listopadowego w nowym programie szkolnym rosyjski pozostał jednym z najważniejszych przedmiotów, obowiązkowym we wszystkich klasach. Mała ocena z tego języka hamowała przejście do wyższej klasy. Zob. H. Golejewski, *Pamiętnik*, t. 1, Kraków 1971, s. 82–83.

nauczycielskim pracował 41 lat, „spokojnie i ze wzorową bogobojnością”⁴². Jego roczna pensja wynosiła 300 złp. Zajęcia z gramatyki języka rosyjskiego odbywały się trzy razy w tygodniu. Naukę w klasie I rozpoczynał od rozpoznawania głosek i liter rosyjskich, aby uczniowie potrafili wymawiać i zapisywać usłyszane wyrazy. Uczyli się też bajek rosyjskich na pamięć. W klasie II, oprócz kształcenia umiejętności płynnego czytania, należało zdobywać stopniowo wiadomości o częściach mowy i zadania, w tym o odmianie rzeczowników. Przystawiano krótkie dialogi po rosyjsku, ułożone przez nauczyciela. Zdania polskie uczniowie tłumaczyli na język rosyjski⁴³. W klasie III powtarzano materiał z poprzedniej klasy i nadal uczono się na pamięć bajek rosyjskich, w których wyrażana była wdzięczność panującemu monarsze. Próbowano konwersować po rosyjsku. W klasie IV po powtórzeniu gramatyki uczniowie opanowywali umiejętność stopniowania przymiotników, łączenia ich z rzeczownikami, doskonaląc w ten sposób zdolność odpowiedniego doboru słów. W ramach pracy domowej przekładali na rosyjski listy pisane po polsku⁴⁴. Raczkowski był bardzo sumienny, co potwierdza fakt, że na ogólną liczbę 134 godzin etatowych do grudnia 1834 r. opuścił jedynie 11 i to tylko z powodu świąt i dni galowych⁴⁵.

Z rocznego raportu dotyczącego Gimnazjum Wojewódzkiego w roku szkolnym 1834/1835 wynika, że uczniowie wszystkich klas przyswoili sobie alfabet rosyjski w formie pisanej – odręcznej i drukowanej. Każdy rok szkolny w poszczególnych klasach rozpoczynano wykładem z zakresu czytania i pisania. Mimo że do świąt wielkanocnych udawało się wyłożyć zasady etymologii i gramatyki, uczniowie mieli trudności z opanowaniem języka rosyjskiego, a jego specyfika była dla nich niezrozumiała. Wykonywano praktyczne ćwiczenia sprawdzające stopień znajomości zasad ortograficznych i gramatycznych, a do dyktanda wybierano fragmenty pism rosyjskich, które wykorzystywano także do zadań translatorskich. W bibliotece szkolnej – jak wykazał raport – brakowało rosyjskojęzycznych książek. Sięgano więc do czasopism, np. do „Żurnału Ministerstwa Narodnego Proswieszczenija na 1834 god”⁴⁶.

Nauczyciel wykładał w gimnazjum tylko po rosyjsku i wymagał od uczniów sprawnego posługiwania się tym językiem. Jednak ich postępy – jak już wspomniano – były niewielkie, a zakres opanowanego słownictwa niezadawalający. Próbowali oni prowadzić konwersację po rosyjsku, ale zaledwie kilku z nich sobie z tym zadaniem radziło. Czasami przeprowadzano tłumaczenia symultaniczne: z polskiego na rosyjski i z rosyjskiego na polski. W klasie V chłopcy przekładali również fragmenty tekstów Gogola i Koszula⁴⁷. W klasie VI uczono historii książąt ruskich i Słowian z podręcznika Nikołaja Michajłowicza Karamzina – rosyjskiego poety i powieściopisarza, jednego z głównych przedstawicieli sentymentalizmu w literaturze

42 APL, GWL, sygn. 315, s. 1, 6–9, 11, 36; sygn. 157, s. 102; H. Raczek, *Gimnazjum Lubelskie...*, s. 97; idem, *Nauczyciele Wojewódzkiego Gimnazjum...*, s. 198.

43 APL, GWL, sygn. 158, s. 620–621.

44 *Ibidem*, s. 621–622.

45 APL, GWL, sygn. 157, s. 109–110.

46 APL, GWL, sygn. 158, s. 622–623.

47 *Ibidem*, s. 624.

rosyjskiej. Wyjątkowo rzadko posługiwano się podręcznikiem do historii autorstwa Józefa Zakrzewskiego. W klasie VII korzystano z historii powszechnej Dogodyna, a w klasie VIII nauczano historiografii rosyjskiej z rozprawy Gogola. Generalnie rzecz ujmując, można stwierdzić, że nauka języka rosyjskiego i historii Rosji sprawiała ogromne problemy szczególnie początkującym uczniom⁴⁸.

Pobyt Tomasza Raczkowskiego w Lublinie był krótki, bowiem trwał zaledwie rok. Wynikało to stąd, że władze gimnazjalne były niezadowolone z efektów jego pracy pedagogicznej. Miał w szkole dość słabą pozycję, a dodatkowo negatywnie na jego ocenę wpłynęła wizytacja generała Fiodora Paniutina, który specjalnie przybył do Gimnazjum, by hospitować lekcję języka rosyjskiego. Gdy wszedł do klasy i zobaczył „czupurne maciupęństwo”, zapytał Raczkowskiego, ile lat pracuje. Ten, przestraszony wyjąkał, że „pięć... pięćset lat”. Wizytator niezadowolony opuścił salę, a Raczkowski wybiegł za nim na korytarz i jeszcze raz odpowiedział: „pięć... pięć... pięćdziesiąt”. Wizytator wybuchnął na to śmiechem i do grona profesorskiego rzucił żartobliwie „»No, no, nauczyciel języka rosyjskiego, serdecznie gratuluję, serdecznie gratuluję« i wyszedł, aby wsiąść do pojazdu. Zdziwieni profesorowie nie mogli się dopytać maciupęństwa, co tam zaszło, dopiero uczniowie im wyjaśnili. Raczkosio aż zachorował, co tak rozweseliło Paniutina, że go na swoim miejscu pozostawił”⁴⁹.

Władze szkolne podeszły do sprawy ze zrozumieniem. Raczkowskiego skierowano do pomocy nauczycielom języka polskiego, łaciny, historii i geografii kształcącym uczniów czterech klas niższych. W raporcie Komisji Rządowej z 9 maja 1835 r. odnotowano natomiast, że nie był on w języku rosyjskim „należycie usposobiony”. Poza tym nie miał dobrej wymowy, więc gimnazjaliści z jego wykładu wynosili niewiele. Wobec tego decyzją Komisji Rządowej we wrześniu tegoż roku został skierowany na emeryturę, na której otrzymywał rocznie 1500 złp⁵⁰. Prywatnie Tomasz Raczkowski był żonaty z Anną Matuszewską, z którą miał troje dzieci: syna Leosia i dwie córki⁵¹. Zmarł 6 stycznia 1846 r., przeżywszy 70 lat. Przeniesienie jego ciała do kościoła oo. Dominikanów w Warszawie i następnie na Cmentarz Powązkowski nastąpiło dwa dni później⁵².

W zaistniałej sytuacji na miejsce po T. Raczkowskim Komisja Rządowa pismem z 9 maja 1835 r. wyznaczyła Rosjanina Aleksandra Sawina, którego nominowała Rada Wychowania Publicznego. Obowiązki nauczyciela w Gimnazjum Lubelskim podjął on 26 czerwca 1835 r. Prowadził zajęcia z języka rosyjskiego w klasach III i IV. Otrzymywał pensję roczną w wysokości 3000 złp⁵³.

Aleksander Sawin urodził się w 1814 r. w Kijowie. Wywodził się z rodziny kupieckiej, zamieszkałej w mieście Wiatka. Zapewne była to ród zamożny, skoro

48 *Ibidem*; L. Sowiński, *Wspomnienia szkolne i uniwersyteckie*, zebra. i oprac. R. Taborski, Warszawa 1961, s. 285; M. Czapska, *Prywatne szkoły średnie w Królestwie Polskim w latach 1831–1862*, Kielce 2002, s. 136.

49 H. Golejewski, *op. cit.*, s. 83.

50 APL, GWL, sygn. 158, s. 622; sygn. 315, s. 1–2.

51 H. Golejewski, *op. cit.*, s. 83.

52 A. Massalski, *Słownik biograficzny...*, s. 346; *Nekrologi „Kuriera Warszawskiego” 1846–1852*, t. 2, oprac. A.T. Tyska, Warszawa 2004, s. 2.

53 APL, GWL, sygn. 158, s. 622; sygn. 138; sygn. 315, s. 1, 3–4, 11, 13–15, 20, 33–37; H. Raczek, *Nauczyciele Wojewódzkiego Gimnazjum...*, s. 198.

jego matka była właścicielką drewnianego domu z 20 poddanymi⁵⁴. Tam uczył się w miejscowym Gimnazjum Wojewódzkim, którego jednak nie ukończył. Wykształcenie uzupełniał w ramach edukacji domowej⁵⁵. Kilka lat uczęszczał również prywatnie na zajęcia na Uniwersytecie w Sankt Petersburgu. Po egzaminie złożonym przed miejscową Radą Uniwersytecką 19 stycznia 1834 r. otrzymał uprawnienia do nauczania języka rosyjskiego. Petersburg opuścił 25 lutego 1835 r. Z kolei 21 maja 1835 r. na mocy rozporządzenia Komisji Rządowej został oficjalnie nauczycielem Gimnazjum Lubelskiego, a 1 września tegoż roku złożył wymaganą przysięgę na wierność carowi Mikołajowi I⁵⁶. W swoim pierwszym miejscu pracy rozpoczął od kształcenia języka rosyjskiego w klasach I i IV, w których na ten przedmiot przeznaczonych było pięć godzin tygodniowo, oraz w klasach II i III, w których plan lekcji przewidywał po cztery godziny⁵⁷. W następnym roku szkolnym – 1835/1836 – 25 lipca złożył podanie do dyrektora Gimnazjum o udzielenie mu 29 dni urlopu w celu udania się do Warszawy⁵⁸.

Po przeszło rocznej pracy w Lublinie pismem z 22 września 1836 r. został przeniesiony do Gimnazjum Wojewódzkiego w Kielcach, gdzie posadę nauczyciela literatury rosyjskiej utrzymał tylko rok. W 1837 r. delegowano go do szkoły w Sejnach, gdzie uczył trzy lata⁵⁹. Od roku szkolnego 1839/1840 znalazł się kolejno w dwudziestoosobowym gronie pedagogicznym Gimnazjum Gubernialnego w Suwałkach, z rocznym wynagrodzeniem 750 rubli⁶⁰. Po roku pracy został znów przeniesiony do II Gimnazjum w Warszawie usytuowanego przy ul. Leszno 661. Poza nauczaniem opracowywał rosyjską gramatykę dla Polaków. Wyniki tej pracy nie zostały jednak opublikowane. Od 1842 do 1847 r. uczył w Gimnazjum Warszawskim na Nowolipkach z takim samym wynagrodzeniem⁶¹. Przez kolejne dwa lata (1848–1850) pracował jako inspektor w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie. Zdaniem prof. Antoniego Żabko-Potopowicza, był jednym z najsłabszych wykładowców statystyki, bowiem przekazywał wiedzę w sposób nudny i formalny⁶².

54 A. Massalski podaje, że Aleksander Sawin pochodził z miasta Wiatki. Zob. A. Massalski, *Szkoły średnie rządowe męskie...*, s. 91; idem, *Nauczyciele szkół średnich męskich rządowych...*, s. 210.

55 A. Massalski, *Nauczyciele szkół średnich męskich rządowych...*, s. 41; idem, *Zwierzchnicy rządowych męskich...*, s. 159; idem, *Szkoły średnie rządowe męskie...*, s. 80; J. Schiller, *op. cit.*, s. 384–385.

56 APL, GWL, sygn. 326, s. 1–2, 6–7, 12; A. Massalski, *Słownik biograficzny...*, s. 370–371.

57 APL, GWL, sygn. 158, s. 739; sygn. 326, s. 1–2.

58 APL, GWL, sygn. 326, s. 14–16.

59 *Kalendarzyk Polityczny na rok 1838*, s. 145; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1839*, s. 146; Z. Filipowicz, *Szkoły sejneńskie z I połowy XIX w. w świetle własnych wydawnictw, w: Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej*, t. 2, red. J. Jaskanis, Warszawa 1975, s. 269; A. Massalski, *Słownik biograficzny...*, s. 371; idem, *Nauczyciele szkół średnich rządowych...*, s. 41; J. Wołczuk, *Rosja i Rosjanie...*, s. 167, 172.

60 *Kalendarzyk Polityczny na rok 1840*, s. 148; A. Matusiewicz, *Szkolnictwo suwalskie w latach 1833–1866*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1990, z. 1 (127), s. 82–83.

61 *Kalendarzyk Polityczny za rok 1841*, s. 147; *Kalendarzyk Polityczny za rok 1842*, s. 129; *Kalendarzyk Polityczny za rok 1843*, s. 197; *Kalendarzyk Polityczny za rok 1844*, s. 292; *Kalendarzyk Polityczny za rok 1845*, s. 284; *Kalendarzyk Polityczny za rok 1846*, s. 282; *Kalendarzyk Polityczny za rok 1847*, s. 283; A. Massalski, *Szkolnictwo średnie...*, s. 143, 154–155; idem, *Słownik biograficzny...*, s. 371; idem, *Nauczyciele szkół średnich męskich rządowych...*, s. 229; H. Raczek, *Gimnazjum Lubelskie...*, s. 97–98.

62 *Kalendarzyk Polityczny za rok 1848*, s. 277; *Kalendarzyk Polityczny za rok 1849*, s. 277; A. Żabko-Potopowicz, *Marymont. Szczególna Szkoła Leśnictwa. Puławy. Księga Pamiątkowa Szkoły Głównej Gospodarstwa*

W 1850 r. Aleksander Sawin wrócił do Gimnazjum Gubernialnego w Suwałkach i pracował tam cztery lata. Po sześciu miesiącach (październik 1853 – kwiecień 1854 r.) awansował na stanowisko inspektora i zastępował dyrektora szkoły. Od marca 1854 do roku 1862 był trzecim z kolei inspektorem Szkoły Wyższej Realnej w Kaliszu z roczną pensją 900 rubli⁶³. Funkcję tę objął po Karolu Beithlu – żarliwym patriotcie, człowieku światłym, opiekunie i przyjacielu młodzieży. Dzięki jego niezłomnej postawie placówka kaliska nawiązywała do tradycji szkoły narodowej okresu Komisji Edukacji Narodowej i Księstwa Warszawskiego. W kierowanej przez siebie instytucji zachował polską kadrę pedagogiczną. Dbał o dobór dobrych dydaktyków, zwracał uwagę na ich uzdolnienia naukowe i koleżeńską niezbędną do pracy w zespole⁶⁴.

Sawin należał natomiast do grupy nauczycieli niecieszących się szczególną sympatią uczniów. Uwidocznili się to szczególnie w okresie manifestacji religijno-patriotycznych, nasilających się od 1861 r., kiedy to młodzież szkolna jawnie wyrażała sprzeciw. Z raportu naczelnika powiatu kaliskiego z dnia 19 marca 1861 r. wynika, że odbyła się zorganizowana przez kaliszian manifestacja przeciwko wyższym urzędnikom, w tym inspektorowi Sawinowi. Policja nie reagowała na zachowanie kilku obywateli, a dowódca wojska carskiego nie użył siły wobec bezbronnym demonstrantom⁶⁵. Wobec narastającego napięcia uczniowie Wyższej Szkoły Realnej brali udział w nabożeństwach żałobnych i demonstracjach ulicznych. Podeszli m.in. pod gmach naczelnika powiatu i pod mieszkanie znienawidzonego inspektora. Wybili szyby w jego mieszkaniu. Wskutek niepokoju, do jakich doszło 22 kwietnia 1861 r., szkołę zamknięto⁶⁶. Wizytator warszawski – Jan Papłoński, który przybył do Kalisza z polecenia Aleksandra Wielopolskiego – dyrektora Komisji Rządzącej, wystąpił z wnioskiem, aby do czasu reorganizacji szkół zawiesić w obowiązkach inspektora Sawina i jego zastępcę – Pantaleona Przystanowskiego. W 1862 r. młodociani buntownicy rzucili się na inspektora i wypchnęli go za drzwi budynku szkoły. Sawin ratował się ucieczką do Warszawy. W czerwcu tego samego roku poprosił o zwolnienie z zajmowanego stanowiska. Tymczasowe kierownictwo szkoły powierzono nauczycielowi – ks. Józefowi Herbichowi⁶⁷.

Wiejskiego w Warszawie 1906–1956, t. 1, Warszawa 1958, s. 16.

63 A. Massalski, *Zwierzchnicy rządowych...*, s. 83, 215; idem, *Nauczyciele szkół średnich rządowych...*, s. 41–42; idem, *Nauczyciele języka...*, s. 126; idem, *Szkoły średnie rządowe męskie...*, s. 91; J. Neuls-Korniszewska, *Szkolnictwo i oświata w Kaliszu 1815–1915. Okres 1815–1864*, w: *Dzieje Kalisza*, red. W. Rusiński, Poznań 1977, s. 427; J. Wołczuk, *Rosja i Rosjanie...*, s. 168.

64 K. Stefański, *Kalisz w latach 1848–1861. Obrazy z przeszłości*, w: *Pamiętnik Zjazdu Wychowawców Szkół Kaliskich 8–9 września 1923*, Kalisz 1923; L. Fołtarz, *Dzieje szkoły w okresie międzypowstaniowym 1830–1866*, w: *Szkoła Kaliska. Dzieje I Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Asnyka w Kaliszu*, red. E. Polanowski, Kalisz 1993, s. 91; *Dzieje Kalisza...*, s. 427.

65 *Ruch rewolucyjny 1861 roku w Królestwie Polskim. Manifestacje na prowincji*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963, s. 28–29.

66 K. Poznański, *Reforma szkolna w Królestwie Polskim w 1862 roku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 65; L. Fołtarz, *op. cit.*, s. 93–94; *Dzieje Kalisza...*, s. 430. W pracy zbiorowej pt. *Dzieje Kalisza* podana data zamknięcia szkoły to 10 IV 1862 r.

67 K. Poznański, *Reforma szkolna...*, s. 68; „Czas”, 28 IV 1861, nr 98, s. 3; „Pszczola”, 14 IV 1861, nr 95; A. Massalski, *Nauczyciele szkół średnich rządowych...*, s. 42; J. Wołczuk, *Rosja i Rosjanie...*, s. 235; eadem, *Nauczyciele wyznania prawosławnego...*, s. 39–40; *Dzieje Kalisza...*, s. 430.

Aleksander Sawin był żonaty z Julią Zielonko – córką polskiego urzędnika wyznania rzymskokatolickiego. Miał z nią troje dzieci. W 1861 r. został odznaczony Orderem Anny klasy III. Zmarł po 1862 r.⁶⁸

Miejsce Sawina na stanowisku nauczyciela języka rosyjskiego w Gimnazjum Lubelskim zajął proboszcz parafii prawosławnej w Lublinie – ks. Paweł Wielecki⁶⁹. Z uwagi jednak na to, że 1 grudnia 1837 r. powierzono mu kształcenie w zakresie historii, geografii i statystyki Polski i Rosji, konieczne okazało się zatrudnienie osoby, która uczyłaby rosyjskiego⁷⁰. Następcą ks. Pawła Wieleckiego został Mikołaj Awiłow – młodszy wykładowca języka rosyjskiego. Urodził się on w 1818 r. w rodzinie mieszczańskiej, osiadłej w guberni orłowskiej. Po ukończeniu Gimnazjum Gubernialnego w Chersoniu w 1835 r. rozpoczął pracę w tamtejszej prowincjonalnej szkole powiatowej w charakterze nauczyciela historii⁷¹. W latach 1836–1838 pełnił obowiązki inspektora, po czym przybył do Lublina. Mimo że miał tylko średnie wykształcenie, został 20 kwietnia 1839 r. profesorem Gimnazjum Wojewódzkiego. Jego roczne wynagrodzenie wynosiło 3000 złp. Prowadził także wykłady w Wyższej Szkole Żeńskiej⁷². Obowiązki nauczyciela języka rosyjskiego z powodu ciężkiej choroby pełnił niespełna trzy lata (1839–1842). W lutym 1842 r. udał się na 28-dniowy urlop do Charkowa, jednak z powodu pogorszenia się stanu zdrowia do pracy powrócił dopiero 18 maja tegoż roku. Musiał być jednak bardzo niesolidnym nauczycielem, skoro władze zwierzchnie ukarały go przeniesieniem do szkoły powiatowej w Opolu Lubelskim⁷³, gdzie pracował w latach 1842–1845 za 450 rubli rocznie. Oprócz języka rosyjskiego uczył też polskiego. Miał jednak znów złą opinię i dlatego ponownie został delegowany – do Szkoły Powiatowej w Białej. Niesolidność i niedbalstwo w nauczaniu rosyjskiego skutkujące bardzo słabymi wynikami uczniów, brak obowiązkowości oraz awanturniczy charakter stały się pośrednimi przyczynami kolejnego przeniesienia w maju 1846 r. do Szkoły Powiatowej w Końskich⁷⁴. Sprawa ta dotknęła także nauczyciela łaciny – Piotra Chodzickiego, który jako kolega Awiłowa został zwolniony ze służby państwowej. Awiłow urażony tendencyjnymi jego zdaniem zarzutami, z którymi się nie zgadzał, odwołał się do kuratora ONW – Pawła Muchanowa, składając skargę. Nie zaakceptował też wyników niekorzystnego dla niego śledztwa, które wykazało

68 A. Massalski, *Szkolnictwo średnie...*, s. 143, 154–155; idem, *Słownik biograficzny...*, s. 371; H. Raczek, *Gimnazjum Lubelskie...*, s. 97–98.

69 APL, GWL, sygn. 158, s. 5.

70 *Ibidem*, s. 131.

71 J. Wołczuk, *Rosja i Rosjanie...*, s. 207; eadem, *Nauczyciele wyznania prawosławnego...*, s. 10.

72 APL, GWL, sygn. 138; sygn. 158, s. 399; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1840*, s. 144; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1841*, s. 152; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1842*, s. 134; A. Massalski, *Słownik biograficzny...*; idem, *Nauczyciele szkół średnich...*, s. 62; idem, *Nauczyciele języka...*, s. 126–127; idem, *Szkoły średnie rządowe męskie...*, s. 170; idem, *Nauczyciele szkół średnich męskich rządowych...*, s. 207; *Walka caratu...*, s. 42, 327–328; H. Raczek, *Nauczyciele Wojewódzkiego...*, s. 200.

73 *Kalendarzyk Polityczny na rok 1845*, s. 290; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1846*, s. 290; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1847*, s. 288; APL, GWL, sygn. 140, s. 93, 122–123; sygn. 149, s. 21, 25–26; sygn. 158, s. 399; sygn. 194, s. 407. W dokumentacji źródłowej podano, że Awiłow ukończył Uniwersytet Moskiewski.

74 *Kalendarzyk Polityczny na rok 1843*, s. 204; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1844*, s. 299; A. Massalski, *Szkoły średnie rządowe męskie...*, s. 170, 175, 181, 301; idem, *Tajny raport Pawła Muchanowa...*, s. 419; J. Wołczuk, *Rosja i Rosjanie...*, s. 162; *Walka caratu...*, s. 112, 404.

jego zaniedbania. Oskarżył swego przełożonego o niesprawiedliwą decyzję. Sprawa była na tyle poważna, że skierowano ją do namiestnika Królestwa – księcia Iwana Paskiewicza. Po zasięgnięciu opinii kuratora skazał on Awiłowa na osiem dni aresztu policyjnego⁷⁵.

Już po dochodzeniu przeprowadzonym w październiku 1847 r. przez naczelnika powiatu opoczyńskiego, w trakcie którego wyszło na jaw, że M. Awiłow ukradł zegarek i dopuścił się różnych innych nadużyć, został on skazany wyrokiem sądowym i dyscyplinarnie zwolniony ze służby państwowej. Dodatkowo musiał pokryć koszty śledztwa. W pamięci swoich przełożonych pozostał jako nauczyciel „burzliwego charakteru” i zachowania najgorszego z możliwych. Przez całe życie był kawalerem. Zmarł po 1847 r.⁷⁶

Na miejsce po Mikołaju Awiłowie przybył do Lublina Wincenty Łoparewicz⁷⁷ – rzeczywisty student Uniwersytetu Moskiewskiego wywodzący się z dawnych ziem Rzeczypospolitej. Urodził się w 1820 r. w guberni mohylewskiej. Po ukończeniu Wydziału Filozoficznego w zakresie nauk przyrodniczych w Instytucie Pedagogicznym w Sankt Petersburgu przybył do Królestwa Polskiego⁷⁸. Pracę pedagogiczną na stanowisku młodszego nauczyciela w Gimnazjum Gubernialnym w Lublinie rozpoczął 1 sierpnia 1842 r. Początkowo wykładał łacinę w trzech klasach niższych, później powierzono mu zajęcia z języka rosyjskiego, „jako mniej jeszcze wtedy uprawianego w naszym Królestwie Kongresowym”. Jego roczne wynagrodzenie wynosiło 450 rubli⁷⁹.

W. Łoparewicz stosunkowo blisko zaprzyjaźnił się ze swym dawnym kolegą gimnazjalnym – Wincentym Dawidem, który był w tym czasie wykładowcą historii i geografii⁸⁰. Zaoferował mu wspólne zamieszkanie. Jak się niebawem okazało, Dawid utrzymywał bliskie relacje ze wspomnianym wyżej Aleksandrem Karpiń-

75 A. Massalski, *Szkoły średnie rządowe męskie...*, s. 170, 175, 181, 301.

76 *Ibidem*, s. 170; idem, *Nauczyciele szkół średnich w okresie międzypowstaniowym w miasteczkach Królestwa Polskiego*, w: *Miasteczka polskie w XIX i XX wieku. Z dziejów formowania się społeczności*, red. R. Kołodziejczyk, Kielce 1992, s. 277; idem, *Słownik biograficzny...*, s. 62; idem, *Nauczyciele języka...*, s. 127; idem, *Szkoły średnie rządowe męskie...*, s. 169; J. Wolczuk, *Rosja i Rosjanie...*, s. 207; eadem, *Nauczyciele wyznania prawosławnego...*, s. 10.

77 W *Kalendarzykach Politycznych* za lata 1841–1843 jego nazwisko zostało podane jako *Łoparewicz*.

78 A. Massalski, *Słownik biograficzny...*, s. 258; *Walka caratu...*, s. 403, 452; J. Schiller, *op. cit.*, s. 329.

79 APL, GWL, sygn. 144, s. 299–230, 266–267, 298–299; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1843*, s. 202; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1844*, s. 298; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1845*, s. 289; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1846*, s. 288; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1847*, s. 289; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1848*, s. 287; *Walka caratu...*, s. 403.

80 Wincenty Dawid (1816–1897) – pisarz i pedagog. Pochodził ze Szczepieszyna, gdzie ukończył szkołę średnią. W latach 1837–1841 studiował filozofię na Uniwersytecie Petersburskim. To wtedy powstawały jego pierwsze utwory literackie drukowane w petersburskiej „Niezabudce” i w „Bibliotece Warszawskiej”. Był nauczycielem w gimnazjach w Suwałkach i Lublinie. Należał do związku G. Gzowskiego. Za udział w spisku Stowarzyszenia Ludu Polskiego został aresztowany w 1843 r. Złożył obszerne zeznania. Został skazany na wcielenie do wojska. Do 1853 r. przebywał na Kaukazie. Po 10 latach wrócił z zesłania do Królestwa i osiadł w Warszawie. Potem zamieszkiwał w Lublinie, gdzie w 1857 r. został ponownie mianowany nauczycielem Gimnazjum Gubernialnego. Uczył do 1872 r. języka polskiego, łaciny i historii. Zajmował się pracą literacką i redaktorską. Redagował m.in. „Wędrowca”. Zob. *Rewolucyjna konspiracja...*, s. 782–783; A. Grychowski, *Lublin w życiu...*, s. 121; T. Turkowski, *Dawid Wincenty*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 462–463; S. Wiśniewski, *Dawid (Dawidowski) Wincenty Wojciech*, w: *Słownik biograficzny miasta Lublina*, red. T. Radzik, J. Skarbak, A.A. Witusik, t. 1, Lublin 1993, s. 69–71.

skim – młodym, ale cenionym już adwokatem z Lublina, który zaangażował się w działalność spiskową. Po świętach wielkanocnych w 1843 r. obydwaj odwiedzili chorego Karpińskiego, który często poruszał temat powstania. Podczas rozmowy dowodził, że żadna rewolucja nie ma szansy na zwycięstwo, jeśli nie biorą w niej udziału chłopci⁸¹. Wśród uczniów Gimnazjum w Lublinie zawiązał się wówczas spisek. Wincenty Dawid cieszył się u nich dużym autorytetem i miał na nich poważny wpływ⁸². Sam pisał: „prawie zaś ciągle żyłem z Łaparewiczem. Bez niego żadnego kroku nie zrobiłem. Jednej myśli nie miałem, o której bym go nie uwiadomił. Przebywając w jego towarzystwie towarzyszyłem mu w licznych spacerach, we świętach za miasto w kompanii panien i domów Gedych i Michałowskich, czy wspólnych wyjazdach na początku wakacji do Warszawy po zakończeniu egzaminów gimnazjalnych”⁸³. Po powrocie z Warszawy do Lublina ponownie odwiedzili razem Karpińskiego. U niego zapoznali się z Edwardem Dembowskiem oraz Henrykiem Kamińskim i wspólnie rozmawiali o literaturze. Dawid upominał się o czasopisma „Niezabudkę” i „Rocznik Literacki” Romualda Podbereskiego, które Łaparewicz dał mu do czytania⁸⁴.

W czasie wakacji 1843 r. W. Łaparewicz został zaproszony do Szczebrzeszyna – w rodzinne strony Dawida. Z badań przeprowadzonych przez Janusza Berghauzena wynika, że prowadził tam działalność spiskową wśród miejscowych uczniów i młodych urzędników. Nie wydaje się, żeby podziwiał tylko „szczebrzeskie piękności”. Sporo czasu poświęcał na czytanie i na zwiedzanie okolic Zwierzyńca i Klemensowa. Łaparewicz wraz z kolegą z pewnością brał udział w zebraniach i zapoznawał się z zasadami konspiracji tym bardziej, że koło spiskowe w miejscowej szkole odrodziło się pod wpływem agitacji ks. Piotra Ściegiennego⁸⁵.

Po wakacjach Dawid zamieszkał na stacji u Kamińskiego, na którą ten namawiał go jeszcze przed wyjazdem na zbliżające się ferie. Łaparewicz był natomiast świadkiem rewizji w lokalu wynajmowanym przez przyjaciela, do której doszło 8 sierpnia 1843 r. po zakończeniu zajęć lekcyjnych. Gdy weszli do mieszkania, zastali tam prezydenta miasta Lublina – Edwarda Tolla i płk. Aleksandra Jołszyna – naczelnika 4. Oddziału (guberni lubelskiej i radomskiej) Zarządu III Okręgu Korpusu Żandarmerii. Trzy dni po rewizji – 11 sierpnia, w piątek rano, Dawid został aresztowany⁸⁶. W jego zeznaniach Łaparewicz był wymieniony jako znajomy, dlatego w toczącym się procesie przesłuchiowano go. Został on zaliczony do

81 *Zeznania Wincentego Dawida w Warszawskiej Komisji Śledczej, Warszawa 5/17 IX 1843, w: Rewolucyjna konspiracja...*, s. 297.

82 J. Berghauzen, *Ruch patriotyczny w Królestwie Polskim 1833–1850*, Warszawa 1974, s. 116–117.

83 *Zeznania Wincentego Dawida w Warszawskiej Komisji Śledczej...*, s. 298–299.

84 *Ibidem*. „Rocznik Literacki, składający się z pism wierszem i prozą celniejszych współczesnych pisarzy naszych” wydawał Romuald Podbereski w latach 1843–1844 w Petersburgu i w 1849 r. w Wilnie. O Podbereskim i jego „Roczniku” E. Dembowski wspomina w *Sprawozdaniu z piśmienności polskiej w ciągu 1843 roku* zamieszczonym w pierwszym tomie „Roku 1844”.

85 *Zeznania Wincentego Dawida w Warszawskiej Komisji Śledczej...*, s. 300–301, 307; J. Berghauzen, *op. cit.*, s. 152–153.

86 *Zeznania Wincentego Dawida w Warszawskiej Komisji Śledczej...*, s. 300–301, 307.

VIII kategorii i podejrzany o przewinienia polityczne, ale w związku z brakiem dowodów decyzją Komisji Śledczej z 27 marca 1844 r. został wyłączony ze śledztwa⁸⁷.

13 czerwca 1845 r. Wincenty Łaparewicz otrzymał nagrodę w wysokości 29 rubli oraz 92,5 kopiejki przyznaną przez kuratora ONW. Od 1850 r. prowadził wykłady z języka rosyjskiego w Szkole Wyższej Żeńskiej w Lublinie. Z raportów sporządzonych przez jej dyrektora wynika, że w latach 1853–1855 nie opuścił żadnej godziny lekcyjnej. Dopiero w roku szkolnym 1856/57 z powodu „słabości zdrowia” nie zrealizował 10 zajęć⁸⁸. Żył skromnie. Nie posiadał majątku. Pobierał zasiłek 30 rubli w stosunku do 1/5 części płacy. Z raportu dyrektora Gimnazjum Lubelskiego – Józefa Skłodowskiego – z 8 kwietnia 1855 r. wynika, że Łaparewicz „oprócz szczupłej pensji żadnych nie mając innych funduszy, przy panującej drożyznie, mimo prawdziwej rządności, często jest w niedostatku i nie ma dziś funduszu na opłacenie lokalu”⁸⁹.

Był zacnym, sympatycznym człowiekiem, światowcem, wyborym tancerzem i wodzirejem, aranżerem zabaw na towarzyskich wieczorkach w domu radcostwa Kałużyńskich. Starał się wówczas o rękę ich córki – Kazimierzy, którą ostatecznie poślubił 16 czerwca 1849 r. Miał z nią dwoje dzieci⁹⁰. Popularny i lubiany przez uczniów. „Z powodu braku na przedzie paru zębów” miał niewyraźną wymowę i przezywany był przez nich „Wicek” – tak we wspomnieniach szkolnych pisał o swoim nauczycielu jego były wychowanek – Robert Przegaliński⁹¹. Podobną opinię wydał o Łaparewiczu w *Pamiętnikach* inny absolwent Gimnazjum Lubelskiego – Henryk Wiercieński. Łaparewicz był zżyty z miejscowym społeczeństwem. W pamięci uczniów pozostawił po sobie dobre wspomnienie – człowieka wyrozumiałego, łagodnego i życzliwego dla młodzieży⁹². Dyrektor szkoły w raporcie z 28 lipca 1851 r. wnioskował o nadanie mu rangi radcy dworu⁹³.

W Gimnazjum Gubernialnym w Lublinie Łaparewicz pracował 14 lat, pozostając w dobrych relacjach zarówno z młodzieżą, jak i ich rodzicami. Nieoczekiwanie, pewnego jesienno dnia 1853 r., gdy zaraz po przerwie miał przeprowadzić lekcję łaciny, doszło do incydentu. Zanim wszedł do klasy, przy tablicy zebrała się duża grupa uczniów, którzy z zainteresowaniem obserwowali, jak ich kolega – Zdzisław Niedobylski⁹⁴ – syn Ignacego, właściciela niedużego folwarku Lin – pisał kredą ja-

87 *Rewolucyjna konspiracja...*, s. 763; A. Kaproń, *op. cit.*, s. 9; A. Massalski, *Słownik biograficzny...*, s. 258; J. Schiller, *op. cit.*, s. 209, 329.

88 APL, GWL, sygn. 159, s. 297–298, 370–371, 482–483, 592–593, 714–715; sygn. 160, s. 69–70, 78–79, 101–103, 112, 183–184, 240, 311–312, 432–433, 458; sygn. 145, s. 126, 181, 208; A. Massalski, *Nauczyciele szkół średnich męskich rządowych...*, s. 207; J. Wołczuk, *Rosja i Rosjanie...*, s. 172; *Walka caratu...*, s. 452.

89 APL, GWL, sygn. 145, s. 206–208, 228, 230.

90 R. Przegaliński, *Wspomnienia szkolne najstarszego wiekiem z byłych wychowanców gimnazjum rosyjskiego w Lublinie*, w: *Pamiętnik zjazdu b. wychowanców szkół lubelskich*, Lublin 1926, s. 108–109; APL, GWL, sygn. 145, s. 206–208, 228, 230. Według Andrzeja Kapronia W. Łaparewicz miał z poślubioną Kazimierą Kałużyńską sześcioro dzieci. Zob. A. Kaproń, *op. cit.*, s. 9.

91 R. Przegaliński, *op. cit.*, s. 108–109.

92 H. Wiercieński, *Pamiętniki*, oprac. A. Zajączkowski, Lublin 1973, s. 77.

93 APL, GWL, sygn. 149, s. 157–158, 313–314, 591.

94 APL, GWL, sygn. 489; sygn. 762: *Księga Wpisowa Uczniów Gimnazjum Gubernialnego Lubelskiego w roku szkolnym 1850–1851*, nr 106. Zdzisław Niedobylski – lat 17, urodzony w Opolu, syn Ignacego – urzędnika, stanu szlacheckiego, wyznania rzymskokatolickiego, uczeń Gimnazjum Lubelskiego w latach 1850–1856. Mieszkał

kiś kuplet o profesorze. Chłopiec ten z wielką łatwością tworzył dowcipne wierszyki⁹⁵. Przy ogólnej wesołości nagle w klasie pojawił się Łaparewicz. Zobaczywszy, co się dzieje, schwycił za kołnierz ucznia klasy IV – Roberta Przegalińskiego, głośno wykrzykując „Ha, łotrze, toś ty napisał ten paszkwil na mnie!”. Sprawa trafiła do dyrektora Skłodowskiego, który polecił przeprowadzenie ekspertyzy pisma profesorowi kaligrafii Ignacemu Urbańskiemu⁹⁶.

W 1855 r. W. Łaparewicz został nauczycielem 4-klasowej Filologicznej Szkoły Powiatowej w Mławie z rocznym wynagrodzeniem 450 rubli⁹⁷. 3 listopada 1856 r. dzięki poparciu kuratora ONW awansował na starszego nauczyciela literatury rosyjskiej w Instytucie Szlacheckim w Warszawie. Z tego powodu dyrektor Skłodowski pominął go w raporcie do nagrody – medalu lub brązowego krzyża⁹⁸. W latach 1857–1873 Łaparewicz pracował w Gimnazjum Gubernialnym w Suwałkach, z pensją roczną 750 rubli. W roku szkolnym 1861/1862 wykładał również w tamtejszej Szkole Wyższej Żeńskiej Rządowej za 240 rubli rocznie. Do Lublina powrócił po prawie 20 latach, w 1873 r.⁹⁹ W roku szkolnym 1874/75 objął obowiązki nauczyciela przedmiotów matematycznych, handlowych i geografii w Szkole Niedzielno-Handlowej w Lublinie¹⁰⁰. Z powodu braku źródeł trudno ustalić, kiedy zrezygnował czy też został odwołany z zajmowanego stanowiska. Zmarł 23 kwietnia 1885 r. w Lublinie, przeżywszy 65 lat. Został pochowany na cmentarzu przy ul. Lipowej¹⁰¹.

Po wyjeździe profesora Wincentego Łaparewicza do Warszawy, od 7 listopada 1856 r. jego obowiązki w Gimnazjum Gubernialnym w Lublinie objął młodszy nauczyciel języka rosyjskiego – Hipolit Bocheński. Ten szlachcic pochodzący z Hrubieszowa, urodził się w 1828 r. jako syn Jakuba – regenta, urzędnika klasy X. W wieku 18 lat został absolwentem Gimnazjum Lubelskiego¹⁰². W 1850 r. ukończył kierunek prawniczy ze stopniem rzeczywistego studenta Uniwersytetu Moskiewskiego. Służbę rozpoczął 1 stycznia 1851 r. jako wykładowca ję-

w Lublinie u Skibowskiego przy ul. Złotej 64.

95 Na majówkach śpiewano często utrzymywany w rytmie marszowym kuplet poświęcony nowemu inspektorowi Piotrowi Maruszewskiemu: „Nasz inspektor, Maruszewski to goś postrzelona, wtedy tylko zły na uczniów, gdy goda zbije żona”. Zob. R. Przegaliński, *op. cit.*, s. 118.

96 *Ibidem*, s. 120–121; Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie, sygn. 1874: *Wyjatek z pamiętników*, k. 4. Robert Przegaliński – lat 18, syn Jana – urzędnika klasy VII, pochodził z Łukowa, wyznania rzymskokatolickiego, uczeń Gimnazjum Gubernialnego Lubelskiego w latach 1849–1856. W klasie II, III i IV listy otrzymywał pochwalne. Mieszkał przy ul. Królewskiej pod nr. 201 u swojej babki Zieleniewskiej. Zob. APL, GWL, sygn. 489; sygn. 762: *Księga Wpisowa Uczniów...*; sygn. 160, s. 488; sygn. 132, s. 41–42; H. Wiercieński, *op. cit.*, s. 77; R. Przegaliński, *op. cit.*, s. 108–109; *Cmentarz parafialny rzymskokatolicki w Lublinie*, Warszawa 1902, s. 64.

97 *Walka caratu...*, s. 467.

98 APL, GWL, sygn. 160, s. 488, 542–543; sygn. 145, s. 253; J. Schiller, *op. cit.*, s. 329.

99 A. Kaproń, *op. cit.*, s. 9; A. Massalski, *Słownik biograficzny...*, s. 258; *Walka caratu...*, s. 483; J. Schiller, *op. cit.*, s. 329.

100 K. Poznański, *Szkoły im. A. i J. Vetterów w Lublinie*, Lublin 1985, s. 19.

101 *Cmentarz parafialny rzymskokatolicki*, s. 64.

102 APL, GWL, sygn. 484, s. 147, 245; sygn. 762: *Księga Wpisowa Uczniów...* Za dobre wyniki w nauce otrzymywał: listy pochwalne w klasach II, III i VI, książki za ogólny postęp w klasie I i VI, książkę za szczególne postępy w języku rosyjskim w klasie VI i medal srebrny w klasie VII. W Lublinie mieszkał na Krakowskim Przedmieściu 181. Zob. J. Wołczuk, *Rosja i Rosjanie...*, s. 269.

zyka rosyjskiego w Szkole Powiatowej w Mławie z rocznym wynagrodzeniem 450 rubli. W tym samym roku 16 listopada odgórnie wyznaczono go na urzędnika gubernialnego. Za wysługę lat 1 stycznia 1854 r. dostąpił rangi sekretarza kolejalnego¹⁰³.

Od 1856 r. H. Bocheński uczył w Gimnazjum Lubelskim języka rosyjskiego w klasach młodszych. Leopold Sumiński wizytujący placówkę w 1858 r. bardzo krytycznie ocenił wykładowców tego języka. Miał dużo zastrzeżeń do dydaktyki, co potwierdził, porównując przekłady wykonane przez polskich gimnazjalistów w Suwałkach, Łomży, Pułtusku i w Lublinie. Najgorzej wypadli lubelscy czwarto- i siódmoklasiści. Przetłumaczyli teksty tak źle, że robili wrażenie początkujących w języku rosyjskim. Usprawiedliwiając nieco Bocheńskiego, wizytator napisał, że jest on chorowity i ma nawet zamiar prosić o zwolnienie z obowiązków dydaktycznych. Co do pozostałych nauczycieli – Eugeniusza Stepanowa i Tomasza Mędrkiewicza uczących w klasach starszych – Sumiński stwierdził, że są całkowicie zdrowi, a przyczyną słabych wyników było lekceważenie przez nich przymusu w wykładzie, nakazanego przez prawo¹⁰⁴.

Na mocy ukazu cara Aleksandra II Bocheński 9 września 1857 r. otrzymał Brązowy Medal św. Andrzeja za udział w wojnie krymskiej. Na podstawie nowej regulacji płatniczej z etatu filologicznego 19 listopada tegoż roku uzyskał 400 rubli oraz 50 rubli dodatku, aby wysokość pensji była taka jak wcześniej. W nowym roku szkolnym 1857/1858 opuścił 43 godziny lekcyjne, co by świadczyło, że był nauczycielem solidnym.

20 września 1859 r. złożył 20 kopiejek na dobrowolną składkę i znalazł się w grupie 14 nauczycieli, którzy mieli jechać do Warszawy na uroczystość zorganizowaną z okazji uzyskania pełnoletności przez następcę tronu. W roku szkolnym 1861/1862 uczył historii, geografii i języka łacińskiego. Jego roczne uposażenie wzrosło do 550 rubli. Był także nauczycielem w instytucjach prywatnych w Lublinie, a zarazem aplikantem sądowym w Trybunale Cywilnym. Z dniem 12 maja 1862 r. Komisja Rządowa odwołała go ze stanowiska nauczyciela w szkole¹⁰⁵. Dwa dni wcześniej – 10 maja – Bocheński sam zwrócił się z prośbą do dyrektora Skłodowskiego o zwolnienie z obowiązków dydaktycznych, gdyż Komisja Rządowa Sprawiedliwości nominowała go na stanowisko rejenta okręgu hrubieszowskiego¹⁰⁶.

Według Henryka Wiercieńskiego H. Bocheński z powołania był prawnikiem i jedynie czasowo, z powodu braku wakującej posady w sądownictwie uczył języka rosyjskiego w klasach niższych. Nie dorównywał jednak w takcie i łagodności

103 APL, GWL, sygn. 160, s. 488, 703–704, 829–830; sygn. 911, s. 167–170; sygn. 148, s. 206; sygn. 145, s. 263. W wykazie dyrektora Skłodowskiego widnieje informacja, że Hipolit Bocheński obowiązki nauczyciela w szkole mławskiej podjął 14 VI 1853 r. i pełnił je do 19 III 1856 r. Zob. A. Massalski, *Słownik biograficzny...*, s. 82; *Walka caratu...*, s. 466; J. Wołczuk, *Rosja i Rosjanie...*, s. 171.

104 J. Wołczuk, *Rosja i Rosjanie...*, s. 124; A. Massalski, *Słownik biograficzny...*, s. 82.

105 APL, GWL, sygn. 132, s. 41–42; sygn. 160, s. 598–599, 703–704, 911, 921–922, 995–996, 1099–1100; sygn. 911, s. 167–170; sygn. 186, s. 26–28; *Walka caratu...*, s. 480.

106 APL, GWL, sygn. 132, s. 32–33, 41.

starszemu od niego Łaparewiczowi. Sprawiał wrażenie, że swoje obowiązki wykonuje z przymusu¹⁰⁷.

O miejsce po Hipolicie Bocheńskim starał się inny absolwent Gimnazjum Gubernialnego w Lublinie – Tomasz Mędrkiewicz. Był synem Ignacego – mieszczanina urzędu klasy XII, właściciela posiadłości miejskiej. Urodził się w 5 marca 1816 r. w mieście Opolu w województwie lubelskim w rodzinie katolickiej. Nie posiadał majątku¹⁰⁸. W 1838 r. jako dwudziestodwuletni młodzieniec ukończył klasę VII oddziału filologicznego gimnazjum. 31 października tegoż roku zgodnie z wolą i życzeniem ojca złożył do dyrektora lubelskiego Gimnazjum – Kazimierza Nahajewicza – podanie o wyrażenie zgody na dalsze kształcenie się na koszt rządu w instytucjach pedagogicznych Cesarstwa. Dyrektor 3 listopada zażądał wykazu stopni uzyskanych w szkole, które poświadczały postęp w naukach i właściwe sprawowanie się ucznia¹⁰⁹. Zwrócił się też do gen. mjr. Josifa Hurki – naczelnika wojennego guberni lubelskiej – o wydanie opinii, czy takie osoby mogą zostać przedstawione Komisji Rządowej jako kandydaci do zawodu nauczycielskiego¹¹⁰.

W styczniu 1838 r. Mędrkiewicz został zwolniony z opłaty szkolnej za semestr nauki w klasie VIII. Komisja Rządowa zażądała od dyrektora dostarczenia metryki jego urodzenia potwierdzonej przez władzę duchowną lub administracyjną, świadectwa pochodzenia uwierzytelnionego przez Heroldię Królestwa Polskiego oraz świadectwa zdrowia wystawionego przez Radę Lekarską guberni lubelskiej¹¹¹. Kandydat do zawodu nauczycielskiego 5 lipca 1839 r. otrzymał świadectwo lekarskie o stanie zdrowia. Decyzję o jego przyszłości zawodowej podjął Komitet Egzaminacyjny funkcjonujący początkowo przy Komisji Rządowej, a następnie przy kuratorze ONW. Po pomyślnym zdaniu egzaminu T. Mędrkiewicz został wysłany jako stypendysta rządowy bezpośrednio na Uniwersytet w Moskwie. Spodziewano się, że po studiach w Rosji będzie wiernym i posłusznym wobec władz pedagogiem¹¹².

Po odbyciu w latach 1838–1843 studiów na I Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Moskiewskiego 1 sierpnia 1843 r. Tomasz Mędrkiewicz rozpoczął pracę na stanowisku nauczyciela geografii i historii powszechnej w szkole powiatowej w Sieradzu. Jako młody dydaktyk pobierał wówczas 300 rubli rocznego wynagrodzenia. 1 sierpnia 1845 r. został przeniesiony na wakujące miejsce do Gimnazjum

107 H. Wiercieński, *op. cit.*, s. 77.

108 APL, GWL, sygn. 192, s. 59–60; sygn. 482. Uczeń gimnazjum lubelskiego w latach 1836–1839. W klasie VI i VII otrzymał listy zwyczajne.

109 APL, GWL, sygn. 119, s. 1. W latach 1835–1849 wskazano tylko trzech uczniów: Tomasza Mędrkiewicza, Piotra Tymińskiego i Stanisława Karasińskiego. Zob. I. Sadurski, *Perspektywa pracy i możliwość dalszego kształcenia się gimnazjalistów lubelskich w świetle ankiet w latach 1832–1864*, w: *Narrata de fontibus hausta. Studia nad problematyką kościelną, polityczną i archiwistyczną ofiarowane Janowi Skarbkwowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. A. Barańska, W. Matwiejczyk, Lublin 2010, s. 433.

110 APL, GWL, 475, s. 64–65.

111 *Ibidem*, s. 67; APL, GWL, sygn. 450. Stypendyści i korespondencja dotycząca kandydatów na wyjazd do Instytutu Pedagogicznego Cesarstwa, k. 134. W aktach źródłowych zachowała się lista imienna 33 uczniów Gimnazjum Gubernialnego w Lublinie, którą dyrektor 21 I 1838 r. przesłał do Urzędu Muncypalnego Miasta Lublina. Pierwszą grupę stanowią uczniowie, których metryki urodzenia zostały złożone do Urzędu Muncypalnego już 23 I 1837 r. Wśród nich znajduje się Tomasz Mędrkiewicz. Zob. APL, GWL, sygn. 118, s. 162–165.

112 APL, GWL, sygn. 475, s. 85; W. Górczyński, *Historia, polityka, wychowanie...*, s. 128–129.

Gubernialnego w Siedlcach, gdzie za taką samą pensję wykładał geografę, statystykę, kaligrafię i historię powszechną¹¹³. Rok później – 1 sierpnia 1846 r. – został przeniesiony do Gimnazjum Gubernialnego w Lublinie na stanowisko nadkompletnego nauczyciela nauk filologicznych, z rocznym wynagrodzeniem 300 rubli. Powierzoną funkcję sprawował do 20 lipca 1849 r. Dodatkowo od 1848 r. pracował w Szkole Powiatowej w Hrubieszowie. Od 22 grudnia tegoż roku był również gubernierem wyższym do nauki języka rosyjskiego, geografii, historii Rosji i historii powszechnej w prywatnych instytucjach oświatowych. W 1849 r. został nadetatowym nauczycielem języka rosyjskiego w Szkole Powiatowej Realnej funkcjonującej przy Gimnazjum Gubernialnym w Lublinie, z rocznym wynagrodzeniem 450 rubli. Na tym stanowisku został zatwierdzony 31 grudnia 1850 r. Zajmował je nieprzerwanie przez 12 lat. W 1850 r. pracował także jako rusycysta w lubelskiej Szkole Żeńskiej. W latach 1853–1855 nie opuścił żadnej godziny lekcyjnej. Za swą pracę nigdy nie otrzymał żadnej nagrody¹¹⁴.

Niewątpliwie znaczącą rolę w życiu Mędrkiewicza odgrywało jego zaangażowanie polityczne. Jako jeden z nielicznych nauczycieli Gimnazjum Lubelskiego pozostawał w dobrych stosunkach z ks. Piotrem Ściegiennym w czasie, gdy był on nauczycielem w Szkole Powiatowej w Sieradzu. Prawdopodobnie ks. Ściegienny wciągnął go do tajnego związku (1842–1844), który dążył do wybuchu powstania narodowo-społecznego. Świadczą o tym zeznania absolwenta Gimnazjum Lubelskiego – Seweryna Sawickiego¹¹⁵ – członka tajnego związku patriotycznego przygotowującego powstanie w 1844 r. Ściegienny podczas śledztwa zaprzeczył jednak, że utrzymywał jakiegokolwiek kontakty z Mędrkiewiczem, co zostało odnotowane w sumariuszu. W związku z brakiem dowodów w 1845 r. Mędrkiewicz został wyłączonego z śledztwa¹¹⁶.

28 lipca 1851 r. dyrektor szkoły przedstawił kandydaturę T. Mędrkiewicza do wyższej rangi urzędniczej Zarządowi Naukowemu w Warszawie. Po złożeniu

113 APL, GWL, sygn. 192, s. 60–61; sygn. 140, s. 91, 126–127; sygn. 132, s. 41–42; sygn. 145, s. 275; sygn. 144, s. 231–232, 268–269, 300–301; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1844*, s. 297; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1845*, s. 287; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1846*, s. 288; W. Górczyński, *Historia, polityka, wychowanie...*, s. 144; *Walka caratu...*, s. 110, 112, 116, 403; A. Massalski, *Tajny raport Pawła Muchanowa...*, s. 409.

114 *Kalendarzyk Polityczny na rok 1847*, s. 289; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1848*, s. 288; APL, GWL, sygn. 140, s. 97; sygn. 159, s. 226, 234, 299–300, 372–373, 484–485, 594–595, 716–717; sygn. 160, s. 80–81, 101, 103, 113, 183–184, 235, 241, 245, 315–316, 436–437, 546–547, 706–707, 833–834, 923–924, 997–998, 1103–1104; sygn. 115; sygn. 195; sygn. 148, s. 207, 209–210; sygn. 144, s. 300–301; sygn. 500, s. 5; sygn. 149, s. 262–265; sygn. 145, s. 180, 182, 211–212; A. Massalski, *Nauczyciele szkół średnich męskich rządowych...*, s. 207; J. Wołczuk, *Rosja i Rosjanie...*, s. 170, 172; *Walka caratu...*, s. 452, 481.

115 Seweryn Sawicki – ur. w 1816 r. we wsi Masłomęcz w powiecie hrubieszowskim guberni lubelskiej, syn Tekli i Jakuba – dzierżawcy dóbr ziemskich. Szlachcic wylegitymowany, wyznania rzymskokatolickiego. W latach 1833–1839 był uczniem Gimnazjum Gubernialnego w Lublinie. W klasie VII otrzymał list pochwalny. Po ukończeniu szkoły w 1839 r. wydzierżawił dobra Nieszawa w guberni lubelskiej. W latach 1842–1844 był bliskim związany z ks. Piotrem Ściegiennym, brał czynny udział w przygotowaniu powstania. Aresztowany 25 XI 1844 r. i zgodnie z orzeczeniem komisji śledczej z 11 VI 1845 r. zatwierdzonym przez namiestnika 17 VII 1845 r. został oddany pod sąd wojenny. Skazano go na 1000 kijów i 10 lat ciężkich robót. Potem miał być osiedlony na Syberii. Prawdopodobnie nie przetrzymał kary i zmarł w kwietniu 1846 r. w Modlinie. Zob. APL, GWL, sygn. 482; W.A. Djakow [et al.], *op. cit.*, s. 297, 397; W.A. Djakow, *Piotr Ściegienny i jego spuścizna*, Warszawa 1972, s. 496.

116 W.A. Djakow [et al.], *op. cit.*, s. 297, 397; A. Massalski, *Słownik biograficzny...*, s. 280; idem, *Nauczyciele języka...*, s. 127; M. Kukiel, *Dzieje Polski porzobiorowe 1795–1921*, Paryż 1984, s. 288.

wymaganej przysięgi 14 października 1852 r. uzyskał on tytuł radcy honorowego (tytułarnego)¹¹⁷. Jako nauczyciel lubelskiej Szkoły Realnej 11 lipca 1855 r. zwrócił się do Józefa Skłodowskiego – dyrektora Gimnazjum – z prośbą o przyjęcie na posadę nauczyciela języka rosyjskiego po Wincentym Łaparewiczu. Po pozytywnym zaopiniowaniu jego prośby zarządzający placówką wystosował pismo do kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego¹¹⁸. W roku szkolnym 1856/1857 Mędrkiewicz uczył języka rosyjskiego w lubelskiej szkole powiatowej. Jego uczniem był między innymi Aleksander Głowacki (Bolesław Prus)¹¹⁹. Ze wspomnień Hipolita Wójcickiego – absolwenta Gimnazjum Lubelskiego – wynika, że wszyscy bardzo Mędrkiewicza nie lubili z powodu „złośliwości i przedrwinień uczniów”¹²⁰.

20 lipca 1856 r. dostał rangę asesora kolegijskiego ze starszeństwem. Odpowiednią przysięgę z nią związaną złożył na pierwszym posiedzeniu nauczycieli¹²¹. Następnie 21 września 1857 r. został odznaczony medalem za udział w wojnie krymskiej, a 26 września następnego roku wskazano go do otrzymania znaku honorowego za 15 lat służby, jednak z powodu niepełnych 15 lat pracy wyróżnienia tego nie otrzymał¹²².

W 1847 r. ożenił się z córką lubelskiego szlachcica Pawła Wagnera – Julią wyznania ewangelickiego, z którą miał syna¹²³. Oprócz niskiej pensji nie miał żadnych dochodów i znalazł się „w niedostatku”. Został objęty zasiłkiem w wysokości 45 rubli w stosunku do 1/5 części jego poborów. W maju 1855 r. wpadł w kłopoty finansowe w związku z chorobą żony i ich dziecka¹²⁴. Dyrektor Skłodowski 3 stycznia 1860 r. wytypował go na nauczyciela języka rosyjskiego, „który już przez 10 lat przy tejże samej posadzie dla szkoły i dla uczniów pracuje”, oraz za gorliwą pracę i przykładowe prowadzenie się – do nagrody¹²⁵. Tę otrzymał 25 sierpnia 1860 r. z funduszu ONW w wysokości 150 rubli.

W Szkole Powiatowej Realnej w Lublinie uczył do 1862 r. Następnie został przeniesiony do Gimnazjum Gubernialnego w Płocku¹²⁶. Po trzech latach powrócił do Lublina. Podjął pracę w tamtejszych gimnazjach: w roku szkolnym 1865/1866 pracował w Gimnazjum Żeńskim, a w latach 1866–1868¹²⁷ – w Gimnazjum Męskim. To właśnie w dawnym Gimnazjum Gubernialnym (wówczas Liceum Lubelskim) ponownie spotkał Aleksandra Głowackiego, który już trzeci raz rozpoczął klasę VI (zaczynał ją najpierw w Kielcach, potem w Siedlcach). Piętnaście lat

117 APL, GWL, sygn. 149, s. 177, 262–265, 313–314, 348, 570; sygn. 192, s. 60.

118 APL, GWL, sygn. 192, s. 63–65.

119 K. Tokarżówna, *Młodość Bolesława Prusa*, Warszawa 1981, s. 18.

120 H. Wójcicki, *W szkołach przed pół wiekiem. Wspomnienia ze szkół lubelskich i ze Szkoły Głównej w Warszawie*, Kraków 1912, s. 8.

121 APL, GWL, sygn. 149, s. 571–574. Za ten tytuł zapłacił 16 rubli i 60 kopiejek.

122 APL, GWL, sygn. 147, s. 183–184; sygn. 192, s. 60–61, 66.

123 APL, GWL, sygn. 192, s. 60. Władysław Mędrkiewicz – ur. 6 V 1852 r., wyznania rzymskokatolickiego, w czasie powstania styczniowego pozostawał przy rodzicach.

124 APL, GWL, sygn. 149, s. 264; sygn. 145, s. 211–212, 228, 230; sygn. 144, s. 179.

125 APL, GWL, sygn. 145, s. 340.

126 *Małachowianka 1180. Dzieje najstarszej z istniejących polskich szkół. LO im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku*, Płock 2000, s. 148.

127 APL, GWL, sygn. 142, s. 144.

(1866–1881) Mędrkiewicz pracował w Szkole Niedzielno-Handlowej w Lublinie¹²⁸. Dzięki protekcji naczelnika Lubelskiej Dyrekcji Naukowej znalazł się 5 sierpnia 1866 r. w gronie nauczycielskim tej szkoły. Wykładał język rosyjski i kaligrafię. Na jego wniosek zakupiono globus, mapę Europy, 20 desek do pisania po nich kredą i szafę na pomoce dydaktyczne. U lubelskiego księgarza – Stanisława Arcta – nabyto 20 rosyjskich elementarzy i kilka podręczników dla nauczycieli, co miało dać początek specjalistycznej bibliotece¹²⁹.

Ze względu na niski poziom wiedzy uczniów zapisanych do Szkoły Niedzielno-Handlowej (początkowo było ich tylko 18) Mędrkiewicz zaproponował, by dla chłopców chcących do niej uczęszczać utworzyć oddział przygotowawczy oraz przedłużyć czas na naukę przez wprowadzenie raz w tygodniu dodatkowych lekcji w wymiarze 2–3 godzin. Jego propozycje zostały częściowo przyjęte przez Zgromadzenie Kupców i prezydenta miasta po zakończeniu roku szkolnego 1866/67. Zaakceptowano tylko projekt podziału szkoły na dwa oddziały. Pomysł z dodatkowymi zajęciami w dni powszednie nie został zaaprobowany¹³⁰.

W połowie 1881 r. Mędrkiewiczowi powierzono obowiązki kierownika szkoły. Przez 15 lat pracy oprócz języka rosyjskiego uczył także polskiego. Według planu lekcji z 1880 r. uczniowie do szkoły Niedzielno-Handlowej przychodzili dwukrotnie: przed południem i po południu. Lekcje polskiego trwały pół godziny – od 8⁴⁵ do 9¹⁵, a rosyjskiego godzinę – od 14³⁰ do 15³⁰. W latach 1867–1875 wykładał przedmioty matematyczne, handlowe i geografę, a z przerwami, w latach 1866–1867 i 1872–1881, także kaligrafię¹³¹.

T. Mędrkiewicz zmarł 1 września 1881 r. w Lublinie w wieku 65 lat. Został pochowany na miejscowym cmentarzu przy ul. Lipowej, gdzie do dziś zachował się jego nagrobek¹³².

Rozporządzeniem kuratora ONW młodszym nauczycielem nadetatowym języka rosyjskiego został Onufry Polakiewicz mający tytuł rzeczywistego studenta, absolwent Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Moskiewskiego¹³³. Z raportu sporządzonego przez dyrektora szkoły dowiadujemy się, że był on synem Tomasa – emerytowanego oficera wojska polskiego. Urodził się w 1823 r. w Warszawie. Jako uczeń II Gimnazjum znajdującego się przy ul. Leszno w Warszawie wykazywał wybitne zdolności filologiczne. Po ukończeniu szkoły w 1839 r. pozostawał na własnym utrzymaniu. 1 sierpnia 1844 r., zaraz po studiach, rozpoczął pracę nauczycielską w Gimnazjum Gubernialnym w Lublinie. Wykładał po rosyjsku historię Rosji, geografę i statystykę. Jego roczna pensja wynosiła 450 rubli¹³⁴. Jako

128 APL, GWL, sygn. 418; A. Massalski, *Słownik biograficzny...*, s. 280; R. Kucha, *Gimnazjum męskie i szkoła im. Staszica w Lublinie w latach 1864–1919*, w: *Szkoła czterech wieków...*, s. 129; K. Tokarzówna, *op. cit.*, s. 68.

129 K. Poznański, *Szkoły im. A. i J. Vetterów...*, s. 17.

130 *Ibidem*, s. 18.

131 *Ibidem*, s. 19–22.

132 *Cmentarz parafialny rzymskokatolicki...*, s. 60; APL, GWL, sygn. 159, s. 226.

133 APL, GWL, sygn. 140, s. 67; sygn. 158, s. 527; W. Górczyński, *Historia, polityka, wychowanie...*, s. 146.

134 *Kalendarzyk Polityczny na rok 1845*, s. 289; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1846*, s. 288; APL, GWL, sygn. 160, s. 83–85, 183–184, 319–320, 709–710, 835–836, 927–928; sygn. 144, s. 176–177, 188–189, 243–244, 276–277, 308–309; A. Massalski, *Słownik biograficzny...*, s. 334; idem, *Nauczyciele szkół średnich męskich...*, s. 178; *Walka caratu...*, s. 55, 403.

nauczyciel historii i geografii miał pewne możliwości dodatkowego zarobku w lubelskiej szkole powiatowej realnej, gdzie prowadził zajęcia¹³⁵. 15 stycznia 1845 r. wystąpił z prośbą do kuratora ONW o zaliczkowe, wcześniejsze wypłacenie mu przyznanej kwoty 75 rubli. Z kolei 1 lipca 1846 r. zwrócił się pisemnie do dyrektora o przeniesienie go na inne stanowisko. Prośbę swą motywował tym, „że przykre moje położenie, z którego i Jego pomoc wyratować mnie nie mogła”. Od następnego roku szkolnego decyzją kuratora został oddelegowany do jednej ze szkół powiatowych¹³⁶.

W 1847 r. trafił do pięcioklasowej Szkoły Powiatowej w Siedlcach (przedtem Gimnazjum Gubernialnego)¹³⁷, gdzie został nauczycielem historii powszechnej i geografii. Lekcje prowadził w języku rosyjskim. Do 1 października tegoż roku pobierał 300 rubli rocznego wynagrodzenia. Trzy lata później, także 1 października, podwyższono mu pensję do 360 rubli¹³⁸. Po złożeniu wymaganej przysięgi wierności 14 października 1852 r. została mu przyznana ranga cywilna radcy honorowego.

W latach 1853–1860 był nauczycielem historii i geografii w pięcioklasowej Szkole Realnej w Siedlcach, a za wykonaną pracę otrzymywał roczną pensję w wysokości początkowo 300, a następnie 360 rubli. 1 września 1851 r. został wskazany do tytułu radcy tytularnego IX klasy¹³⁹. Jako radca honorowy i młodszy nauczyciel 6 grudnia 1853 r. zwrócił się do dyrektora Skłodowskiego o wsparcie finansowe. Prośbę swą motywował trudną sytuacją materialną w – jak napisał w podaniu – „dzisiejszych czasach drożyzny”. Na podjętą przez dyrektora interwencję kurator 14 stycznia 1854 r. udzielił odpowiedzi negatywnej, uzasadniając ją brakiem funduszy¹⁴⁰.

Od 10 lipca 1847 r. Onufry Polakiewicz pozostawał w związku małżeńskim z córką szlachcica – Kamilą Toczyską. Mieli dwoje dzieci: Bronisławę i Kazimierza, które wychowywali w wierze rzymskokatolickiej. Nie posiadał, podobnie jak jego żona, żadnego majątku. Z raportu Filipa Zabawskiego – nadzorca etatowego i radcy honorowego – wynika, że w roku szkolnym 1854/55 Polakiewicz trzykrotnie zapadał na ciężką i długą chorobę, która pochłonęła znaczne fundusze. Na pokrycie kosztów kuracji zaciągnął spore długi. Z powodu trudnej sytuacji materialnej uzyskał na utrzymanie rodziny zasiłek 72 rubli w stosunku 1/5 części płacy¹⁴¹. Z pisma kuratora Muchanowa z 27 października 1859 r. wynika, że w myśl postanowień

135 APL, GWL, sygn. 194, k. 64, 72; A. Massalski, *Nauczyciele szkół średnich męskich...*, s. 253.

136 APL, GWL, sygn. 331, s. 1, 14–15.

137 Badania Wita Górczyńskiego wykazały, że pracę rozpoczął w 1844 r. w szkole obwodowej (powiatowej) w Siedlcach. Zob. W. Górczyński, *Historia, polityka, wychowanie...*, s. 146.

138 APL, GWL, sygn. 144, s. 74–76, 94–96, 111–112, 154–155; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1847*, s. 289; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1848*, s. 288; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1849*, s. 286; *Walka caratu...*, s. 170, 453, 467.

139 APL, GWL, sygn. 160, s. 83–85, 183–184, 319–320, 709–710, 835–836, 927–928; sygn. 149, s. 181, 198–199, 313–315, 348, 560; sygn. 145, s. 194; sygn. 144, s. 276–277, 309; A. Massalski, *Słownik biograficzny...*, s. 334. Istnieją rozbieżności co do okresów jego pracy w Gimnazjum Gubernialnym w Lublinie (1844–1846), w Gimnazjum Gubernialnym w Siedlcach (1846–1850) i w Szkole Powiatowej w Siedlcach (1850–1860).

140 APL, GWL, sygn. 145, s. 167, 175–176.

141 *Ibidem*, s. 195–198, 213–214, 228, 247; APL, GWL, sygn. 144, s. 76, 244; A. Massalski, *Słownik biograficzny...*, s. 334.

Rady Administracyjnej podjętych 24 stycznia 1837 r. Polakiewicz powinien był udać się do Urzędu Lekarskiego guberni lubelskiej w celu rozpoznania choroby. Ustosunkowując się do powyższego pisma, dyrektor Skłodowski w odpowiedzi udzielonej 12 listopada 1859 r. poinformował kuratora, że Polakiewicz nie wykonał polecenia – nie zgłosił się na badania lekarskie, aby uzyskać zaświadczenie o utracie zdrowia „w ciągu i z powodu służby”¹⁴². Dodatkowo młodzież szkolna nie wynosiła korzyści z jego wykładów, dlatego dyrektor „upraszał o niezwłoczne zwolnienie nauczyciela i przeznaczenie w jego miejsce innego nauczyciela”¹⁴³. Kurator polecił Skłodowskiemu, by poinformował Polakiewicza, że aby móc starać się o emeryturę, musi w ciągu miesiąca przedstawić zaświadczenie o stanie zdrowia. Po upływie tego terminu zostanie zwolniony z zajmowanej funkcji.

Od 13 marca 1860 r. Polakiewicz nie stawiał się już w pracy, przestał przychodzić na lekcje. Opuszczał tygodniowo 20 godzin historii i geografii. W zastępstwie przez rok jego przedmioty wykładali dyrektor oraz nadzorca szkoły. Skłodowski z uwagi na liczne obowiązki, wiek i zbliżające się indywidualne egzaminy nie mógł tego robić dłużej i dlatego, aby zapewnić uczniom więcej korzyści, zamierzał powierzyć te obowiązki nauczycielowi religii prawosławnej – ks. Aleksandrowi Czamowowi, który miał odpowiednie kwalifikacje i chciał wyręczyć dyrektora. Polakiewicz z dniem 19 maja 1860 r., po 15 latach pracy odszedł na emeryturę z powodu „ciężkiej i nieuleczalnej choroby”¹⁴⁴.

Zarząd ONW, powołując się na pismo z 26 maja 1860 r., polecił Skłodowskiemu, aby do pensji emerytalnej Polakiewicza dołączył jego listę stanu służby w języku polskim, zaświadczenie o utracie zdrowia, które było przesłane dyrektorowi przy powyższym reskrypcie, metrykę urodzenia, nominację na posadę nauczycielską oraz akt zwolnienia z obowiązków¹⁴⁵. Z raportu Komisji Emerytalnej z 12 października 1860 r. dowiadujemy się, że przyczyną niemożności wypełniania obowiązków przez asesora kolegialnego Onufrego Polakiewicza był paraliż połowy ciała. Po rozpatrzeniu sprawy, przyznano mu ostatecznie emeryturę w kwocie 90 rubli, z czego 67 rubli i 50 kopiejek pochodziło z funduszu Stowarzyszenia¹⁴⁶, a pozostała kwota – ze składek skarbowych. Kurator wydał stosowną odezwę do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu o zarządzenie wypłaty z Kasy Powiatowej Siedleckiej. Onufry Polakiewicz zmarł po 1860 r.¹⁴⁷

142 APL, GWL, sygn. 143, s. 185–188, 191–192, 198–200.

143 *Ibidem*.

144 „Gazeta Warszawska” 1862, nr 102, s. 1; APL, GWL, sygn. 143, s. 185–188, 191–192, 198–200; sygn. 160, s. 83–85, 183–184, 319–320, 709–710, 835–836, 927–928; sygn. 149, s. 181, 198–199, 313–315, 348, 560. Zdaniem Adama Massalskiego Onufry Polakiewicz odszedł na emeryturę w listopadzie 1861 r. (zob. A. Massalski, *Słownik biograficzny...*, s. 334), z kolei według ustaleń Wita Górczyńskiego był to rok 1859 (zob. W. Górczyński, *Historia, polityka, wychowanie...*, s. 146). Zob. też: A. Massalski, *Nauczyciele szkół średnich męskich rządowych...*, s. 211.

145 APL, GWL, sygn. 143, s. 202–207. Nadzorca etatowy pięcioklasowej Szkoły Powiatowej w Siedlcach w piśmie do dyrektora Gimnazjum Gubernialnego w Lublinie oznajmił, że brakuje metryki urodzenia, którą przesłano Trybunałowi Warszawskiemu w celu ulegalizowania pod datą 4 VII 1860 r., oraz świadectwa z opłacanej składki emerytalnej. Dopiero 6 VII zostały skompletowane brakujące dowody osobiste. Z kolei świadectwo kasy gubernialnej lubelskiej dotyczące opłacanej składki wpłynęło 26 IX 1860 r.

146 „Gazeta Warszawska” 1862, nr 102, s. 1.

147 *Ibidem*, s. 1; APL, GWL, sygn. 143, s. 208–209, 214, 218–219; A. Massalski, *Słownik biograficzny...*, s. 334.

Przebieg kariery zawodowej innego nauczyciela pracującego w Lublinie – Arkadiusza Kondyrewa, urodzonego w 1821 r. szlachcica z guberni kurskiej – nie do końca jest jasny. Z pisma dyrektora Gimnazjum Gubernialnego w Łomży z 13 lutego 1850 r. skierowanego do dyrektora Gimnazjum Gubernialnego w Lublinie wynika, że Kondyrew był od 20 maja do 31 lipca 1844 r. starszym nauczycielem języka rosyjskiego w łomżyńskiej placówce z roczną pensją w wysokości 300 rubli. Prowadził także zajęcia z historii i geografii Rosji. Z końcem roku szkolnego, od 20 lipca 1844 do 31 lipca 1845 r., na mocy decyzji kuratora zaczął pracować w szkole powiatowej w Siedlcach z rocznym wynagrodzeniem 450 rubli. Dyrektor Gimnazjum podkreślił jednak, że w jego aktach osobistych nie ma na to żadnych dowodów¹⁴⁸. Z rozporządzenia kuratora z 17 czerwca 1843 r. dowiadujemy się natomiast, że Kondyrew został skierowany do lubelskiej placówki na miejsce Wincentego Dawida – dotychczasowego nauczyciela historii powszechnej i geografii ogólnej. Z dalszej treści pisma wynika jednak, że nie przybył on do Lublina¹⁴⁹ i dlatego zamiast niego przyjęto Franciszka Łopuskiego – kandydata filozofii¹⁵⁰.

W sprawozdaniu kuratora za rok szkolny 1844/1845 pojawiła się również wzmianka, że A. Kondyrew został zwolniony z zajmowanej funkcji nauczyciela i jako „ponadetatowego” skierowano go do kancelarii okręgu siedleckiego. Z ustaleń Janiny Wołczuk wynika, że głównym powodem tej decyzji było nieumyślne zastrzelenie służącego, za co Kondyrew został skazany na rok więzienia i czasowo odsunięty od obowiązków nauczyciela¹⁵¹. Z kolei Adam Massalski podaje, że po ukończeniu w 1843 r. Uniwersytetu w Charkowie z tytułem kandydata nauk Kondyrew rozpoczął pracę w Gimnazjum Gubernialnym w Lublinie. Po roku został jednak przeniesiony do szkoły powiatowej w Łukowie. W latach 1845–1848 pracował w Kuratorium Okręgu Naukowego w Warszawie jako nauczyciel nadetatowy, a od 1848 do 1851 r. – w Gimnazjum w Łomży. Stamtąd delegowano go do Gimnazjum Realnego w Warszawie. Dwa lata później, 1 kwietnia 1853 r., jako starszy nadetatowy nauczyciel gimnazjum awansował do Instytutu Szlacheckiego, gdzie pracował do końca 1855 r. W 1856 r. został zatrudniony w intendenturze wojskowej¹⁵², jednak nie wiadomo, czy był tam pracownikiem wojskowym, zajmującym się zaopatrywaniem w żywność i umundurowanie, czy też cywilnym, zarządzającym działem administracyjno-gospodarczym, uczestnicząc w operacjach finansowych dla formacji wojskowych. Najprawdopodobniej zmarł pod koniec lat pięćdziesiątych XIX w.

W historii Gimnazjum Gubernialnego w Lublinie negatywnie zapisało się wielu nauczycieli rosyjskiego pochodzenia. Jednym z nich był Gabriel Koszewoj (Koszewy) – niewylegitymowany szlachcic z guberni połtawskiej urodzony w 1804 r. we wsi Browarki. Jako stypendysta rządowy studiował na Uniwersytecie

148 APL, GWL, sygn. 194, s. 78; J. Wołczuk, *Rosja i Rosjanie...*, s. 218; eadem, *Nauczyciele wyznania prawosławnego...*, s. 23.

149 APL, GWL, sygn. 158, s. 503, 527.

150 *Ibidem*, s. 527.

151 J. Wołczuk, *Rosja i Rosjanie...*, s. 220.

152 „Gazeta Warszawska” 1853, nr 95, s. 1; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1849*, s. 289; A. Massalski, *Słownik biograficzny...*, s. 209; idem, *Zwierzchnicy rządowych...*, s. 25; idem, *Szkoły średnie rządowe męskie...*, s. 38; idem, *Nauczyciele szkół średnich męskich...*, s. 178; Wołczuk, *Rosja i Rosjanie...*, s. 220; J. Schiller, *op. cit.*, s. 309.

Charkowskim, ale studiów nie ukończył. Pracował jako nauczyciel w okręgu odeskim. Otrzymał pochwałę miejscowego kuratora¹⁵³. Po nieukończeniu pełnego kursu nauk na uczelni w Charkowie rozpoczął pracę nauczycielską 11 lipca 1827 r. Zanim trafił do Lublina, pracował w latach 1827–1828 w szkole powiatowej w Terespolu. W 1828 r. przeniesiono go do szkoły powiatowej w Kiszyniowie, w której uczył sześć lat. W 1830 r. został sekretarzem kolegialnym. Delegowany w 1834 r. do Królestwa Polskiego objął obowiązki nauczyciela języka rosyjskiego w Gimnazjum Wojewódzkim w Łomży. Wykładał język rosyjski w czterech starszych klasach, a dodatkowo historię oraz geografję Rosji i Polski. Podczas zakończenia roku szkolnego 1836/1837 w tzw. popisach, czyli bogatych w treść zaproszeniach, zaprezentował rozprawkę zatytułowaną *O rukowodstwach k izuczeniju ruskogo jazyka*. Z zachowanych protokołów powizytacyjnych Antoniego Hlebowicza wynika, że w roku szkolnym 1838/1839 Koszewoj uczył „prawie bez żadnego dla uczniów pożytku, przyczyną zaś była nieporadność nauczyciela”¹⁵⁴.

Za nauczanie przedmiotów w języku rosyjskim przyznano mu nagrodę pieniężną¹⁵⁵. Po dziewięciu latach pracy w Łomży w 1843 r. został skierowany do Gimnazjum Gubernialnego w Piotrkowie, gdzie nauczał trzy lata¹⁵⁶. Wizytujący gubernie kielecką, sandomierską i kaliską Antoni Hlebowicz, który w odniesieniu do większości szkół stwierdził, że język rosyjski „jest zaniedbany”, pozytywnie ocenił tylko pracę Koszewoja w Gimnazjum Piotrkowskim (jego roczna gaża w tej placówce wynosiła 750 rubli)¹⁵⁷. Wydaje się jednak, że tak dobrą ocenę wydano zbyt pochopnie. Jego postawa musiała budzić poważne zastrzeżenia, skoro wizytator w swoich kolejnych uwagach odnotował, że Koszewoj zasługuje na naganę. Trzy lata później pojawiła się informacja o jego słabym zdrowiu. Był hipochondrykiem i często ulegał rozdrażnieniu. Wywoływał zatargi z dyrektorem szkoły – Wincentym Smacznińskim, którego publicznie obrażał w obecności uczniów. Dochodziło też do nieporozumień z gimnazjalistami. Aby na przyszłość zapobiec tego typu zdarzeniom, wizytator proponował, aby przenieść Koszewoja do innej placówki. Zaskakujące jest to, że mimo negatywnej opinii kurator postanowił bronić „swojego” nauczyciela i awansował go do cieszącej się dobrą opinią placówki w Lublinie¹⁵⁸.

Na stanowisko starszego nauczyciela historii Rosji i języka rosyjskiego w Gimnazjum Lubelskim Koszewoj trafił w 1847 r.¹⁵⁹ Obowiązki dydaktyczne sprawował tam trzy lata i w ramach wynagrodzenia otrzymywał 750 rubli rocznie. 8 lipca 1849 r.

153 APL, GWL, sygn. 144, s. 174–175, 264–265; J. Wołczuk, *Nauczyciele wyznania prawosławnego...*, s. 24; eadem, *Rosja i Rosjanie...*, s. 220.

154 A. Massalski, *Słownik biograficzny...*, s. 217; idem, *Nauczyciele języka...*, s. 130; idem, *Nauczyciele szkół średnich męskich...*, s. 216, 231; J. Wołczuk, *Nauczyciele wyznania prawosławnego...*, s. 24; eadem, *Rosja i Rosjanie...*, s. 202, 220; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1837*, s. 151–152; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1838*, s. 144; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1839*, s. 146; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1840*, s. 148; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1841*, s. 156; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1842*, s. 136; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1843*, s. 207.

155 *Walka caratu...*, s. 43, 45.

156 A. Massalski, *Słownik biograficzny...*, s. 217.

157 J. Wołczuk, *Rosja i Rosjanie...*, s. 120; *Walka caratu...*, s. 398.

158 J. Wołczuk, *Nauczyciele języka...*, s. 130; *Walka z caratem...*, s. 62.

159 *Kalendarzyk Polityczny na rok 1847*, s. 289. Z badań przeprowadzonych przez Wita Górczyńskiego wynika, że uczył w gimnazjum w Lublinie w latach w 1848–1849. Zob. W. Górczyński, *Historia, polityka, wychowanie...*, s. 57.

jako sekretarz kolegiálny został uhonorowany orderem za piętnastoletnią nienaganną służbę. Miesiąc później na własne żądanie otrzymał dymisję wraz z emeryturą za dwadzieścia dwa lata pracy w wysokości 375 rubli (244 rubli pochodziło z funduszy Stowarzyszenia, a 131 rubli z funduszy skarbowych)¹⁶⁰. W protokole Sekretariatu Stanu z 2 grudnia 1851 r. zapisano natomiast, że „decyzją Najjaśniejszego Pana Mikołaja I, jako sekretarzowi kolegialnemu, przyznano mu dodatek do pensji emerytalnej, który wyniósł 75 rubli (63 ruble z funduszy Stowarzyszenia, a 12 rubli z funduszy skarbowych)”¹⁶¹.

Prywatnie Koszewoj od 1831 r. był żonaty z Marią Dobrowiczewą i miał pięćro dzieci, które wychował w wierze prawosławnej¹⁶².

Z kolei Rusin Dymitr Krawczenko po przybyciu do Królestwa Polskiego został tzw. rezerwowym nauczycielem języka rosyjskiego – jednym z grona 16 osób, które w latach 1837–1859 pełniły podobną funkcję na tym terenie¹⁶³. Wywodził się z guberni kijowskiej, z rodziny mieszczańskiej. Po ukończeniu w 1843 r. Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu w Charkowie, w grudniu 1844 r. rozpoczął służbę rządową jako nadetatowy nauczyciel języka rosyjskiego w ONW. Otrzymał pensję w wysokości 300 rubli rocznie¹⁶⁴. Od 8 stycznia 1845 r. pracował dwa lata w I Szkole Powiatowej w Warszawie (1845–1847). Obowiązki objął po Janie Marszandzie, który został zwolniony ze względu na chorobę. Początkowo pobierał pensję 300 rubli, którą następnie podniesiono do kwoty 450 rubli¹⁶⁵.

Okazał się wielkim próżniakiem, który niedbale prowadził lekcje, a nawet wcale nie przychodził na zajęcia. W raportach kierownictwa szkoły pojawiły się informacje o jego lenistwie: „kajetów nie poprawia”, „przy przesłuchiowaniu uczniów wyręcza się ich kolegami”, „pyta wciąż jednych i tych samych, innych miesiącami całymi nie wysłuchuje”, „zadaje lekcje nie objaśniwszy jej”¹⁶⁶. Pewnego dnia Krawczenko zupełnie zniknął ze szkoły. Pojawiły się wówczas pogłoski, że zmarł w Szpitalu św. Łazarza w Warszawie. Po jakimś czasie jednak powrócił, ale swoim zwyczajem zaczął się spóźniać o pół godziny na lekcje lub wychodzić przed ich końcem. Rezultaty jego pracy były opłakane. Nadzorca etatowy w jednym z raportów skarżył się, że na 194 uczniów 32 uzyskało z języka rosyjskiego ocenę

160 *Kalendarzyk Polityczny na rok 1848*, s. 287; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1849*, s. 285; APL, GWL, sygn. 140, s. 91; sygn. 138; sygn. 159, s. 296, 368–369, 414, 480–481; sygn. 147, s. 63; sygn. 144, s. 174–175, 264–265; „Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego” 1850, nr 152, s. 1128; „Gazeta Codzienna” 1849, nr 20, s. 1; A. Massalski, *Słownik biograficzny...*, s. 217; idem, *Nauczyciele języka...*, s. 130; *Walka z caratem...*, s. 168.

161 „Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego” 1852, nr 31, s. 182; APL, GWL, sygn. 143, s. 1–3, 34; sygn. 144, s. 264–265.

162 APL, GWL, sygn. 144, s. 174–175, 229–230; A. Massalski, *Słownik biograficzny...*, s. 217.

163 A. Massalski, *Nauczyciele języka...*, s. 123–124. W wykazie Rosjan zatrudnionych jako nauczyciele tzw. rezerwowi w Królestwie Polskim w latach 1837–1859 Dymitr Krawczenko figuruje za okres od grudnia 1844 do marca 1854 r. Zob. A. Massalski, *Tajny raport Pawła Muchanowa...*, s. 423–424.

164 A. Massalski, *Słownik biograficzny...*, s. 224; idem, *Nauczyciele szkół średnich męskich...*, s. 173; J. Wołczuk, *Nauczyciele wyznania prawosławnego...*, s. 25.

165 *Kalendarzyk Polityczny na rok 1846*, s. 283; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1847*, s. 284; *Walka caratu...*, s. 109, 399; J. Schiller, *op. cit.*, s. 315.

166 K. Konarski, *Nasza szkoła*, Warszawa 1932, s. 334.

dostateczną, 71 – mierną, a 91 – małą¹⁶⁷. Dopiero po dwóch latach kariery w Warszawie, na skutek negatywnej opinii władz karnie przeniesiono go do Łukowa¹⁶⁸.

Decyzją kuratora z 16 sierpnia 1847 r. został skierowany do szkoły powiatowej jako nauczyciel języka rosyjskiego z roczną pensją 450 rubli. Dodatkowo prowadził lekcje religii prawosławnej¹⁶⁹. Podejmując pracę w roku szkolnym 1847/1848, jako kawaler zatrudnił u siebie służącą, która zajmowała się prowadzeniem domu. Jego samowolna decyzja wywołała zaniepokojenie inspektora – radcy honorowego Stanisława Czeszejki¹⁷⁰, który obawiał się, że zaistniała sytuacja ze względów obyczajowych będzie przedmiotem różnego rodzaju domysłów i plotek. 2 lutego 1848 r. inspektor sporządził raport kierowany do dyrektora Gimnazjum Gubernialnego w Lublinie – barona Jana Kaulbarsa, w którym informował go, że niemoralna postawa nauczyciela języka rosyjskiego może dać zły przykład łukowskiej młodzieży. Zarzuty postawił Krawczenko również naczelnik powiatu łukowskiego i rachmistrz tegoż powiatu – Bukowski, który oskarżył go o czyny nieobyczajne¹⁷¹. 6 lutego Krawczenko skierował do inspektora szkoły pismo z prośbą o przekazanie go następnie kuratorowi, w którym tłumaczył, że został niesłusznie wyrzucony z wynajętego na rok mieszkania u pani Byszewskiej. Zarzuty stawiane mu przez naczelnika powiatu uznał za bezpodstawne. Na skutek odezwy zarządu ONW gubernator cywilny guberni lubelskiej 8 marca 1848 r. wyznaczył naczelnika powiatu radzyńskiego – Brujewicza – do przeprowadzenia śledztwa i wyjaśnienia wzajemnych oskarżeń. Ponadto kurator polecił dyrektorowi Kaulbarsowi oddelegować kogoś z urzędników „linii naukowej” do współdziałania w wyjaśnieniu sprawy¹⁷². W związku z tym dyrektor 27 marca 1848 r. wytypował do udziału w śledztwie inspektora Czeszejkę. Zaprotestował przeciwko temu Krawczenko, żądając 5 kwietnia wyłączenia inspektora ze sprawy z powodu przyjaźni łączącej go z naczelnikiem, i nalegał, by wyznaczyć na jego miejsce urzędnika z zarządu naukowego. Dyrektor Kaulbars w raporcie z 17 kwietnia zwrócił się do kuratora o zgodę na wybór innej osoby spośród nauczycieli Gimnazjum Lubelskiego lub Szkoły Powiatowej w Białej. Prośba dyrektora spotkała się jednak z odmową z powodu kosztów podróży i braku funduszy na ten cel. W wyniku prowadzonego dochodzenia ustalono, że Krawczenko zajął bezprawnie lokal mieszkalny, który miał być przeznaczony na kwaterek wojskowy. Nakazano mu dodatkowo natychmiastowe pozbycie się służącej¹⁷³.

W odpowiedzi na raport dyrektora Gimnazjum z 26 maja 1848 r. zarząd ONW 9 czerwca polecił, aby w wyjaśnieniu sprawy między Krawczenką a naczelnikiem

167 *Ibidem*, s. 334.

168 *Kalendarzyk Polityczny na rok 1848*, s. 289; *Kalendarzyk Polityczny na rok 1849*, s. 287; J. Schiller, *op. cit.*, s. 214.

169 APL, GWL, sygn. 144, s. 42–43, 166–167, 186–187, 239–240, 272–273, 306–307; A. Massalski, *Tajny raport Pawła Muchanowa...*, s. 424.

170 Stanisław Czeszejko – ur. w 1795 r., 1 XI 1819 r. rozpoczął pracę w szkole powiatowej w Łukowie. Od 1824 r. żonaty; miał troje dzieci. Zarabiał 600 rubli. Zob. APL, GWL, sygn. 144, s. 166–167; A. Massalski, *Słownik biograficzny...*, s. 112.

171 APL, GWL, sygn. 416.

172 *Ibidem*.

173 *Ibidem*.

uczestniczył jeden z pedagogów ze szkoły łukowskiej delegowany przez władze oświatowe. Decyzją dyrektora wyznaczony został Leopold Walicki – nauczyciel szkoły powiatowej w Łukowie, który w sporządzonym raporcie oświadczył, że „gdyby było inne postępowanie inspektora, nie miałyby strony zatargu”¹⁷⁴.

Inspektor Stanisław Czeszejko 6 czerwca 1849 r. w raporcie do dyrektora Gimnazjum Gubernialnego w Lublinie informował, że całe Zgromadzenie Nauczycielskie z wyjątkiem Krawczenki złożyło przysięgę homagialną na wierność Aleksandrowi Mikołajewiczowi. Oświadczył on, że postanowieniem księcia namiestnika wszyscy pedagodzy pochodzący z Cesarstwa są zwolnieni z tego obowiązku¹⁷⁵. Również w raporcie kuratora zawierającym dostrzeżone uchybienia dydaktyczne i wychowawcze pedagogów w całym Królestwie przy nazwisku Krawczenki, który pracował wówczas w Łukowie, figuruje dopisek: „nauczywszy uczniów począwszy od klasy II po dwie stronice dobrze czytać i tłumaczyć niczym się więcej nie zajmował, dlatego też inne urywki uczniowie czytają i rozumieją bardzo lichy”¹⁷⁶.

W szkole powiatowej filologicznej łukowskiej pozostawał Krawczenko do roku szkolnego 1851/1852, pobierając roczną pensję w wysokości 450 rubli¹⁷⁷. Z powodu zamknięcia szkoły w Łukowie nie znalazł się już w wykazie nauczycieli na rok szkolny 1852/1853¹⁷⁸. Został wkrótce przeniesiony do Suwałk, gdzie objął posadę młodszego nauczyciela języka rosyjskiego w miejscowym Gimnazjum Gubernialnym. Świadczy o tym skarga suwalskiego kupca – Szymona Rosenthala, który w 1855 r. oskarżył Krawczenkę o nieuiszczenie opłaty za dostarczony towar. Sprawa trafiła do Józefa Skłodowskiego – dyrektora Gimnazjum w Lublinie, który zdecydował, aby kwotę 8 rubli i 10 kopiejek potrącać z nauczycielskiej pensji Krawczenki i w ten sposób spłacić należną sumę. Tymczasem sam dłużnik oświadczył, że „pretensja kupca jest urojona i że może dochodzić jej sądownie”¹⁷⁹.

Na stanowisko starszego nauczyciela literatury i języka rosyjskiego w Gimnazjum Gubernialnym w Lublinie Krawczenko został przyjęty 20 lipca 1855 r. Za wykonaną pracę otrzymywał rocznie 750 rubli¹⁸⁰. Mimo nie najlepszej opinii rozporządzeniem kuratora z 28 grudnia tegoż roku otrzymał nagrodę 50 rubli z funduszu naukowego. Być może suma ta miała mu powetować wydatki związane z przeprowadzką z Suwałk do Lublina, gdzie zastąpił przeniesionego na rok do Warszawy profesora Eugeniusza Stepanowa. Z kolei 6 marca 1856 r. decyzją Komisji Rządowej została mu nadana ranga cywilna asesora kolegijskiego¹⁸¹. Regionalista lubelski Robert Przegaliński w swoich wspomnieniach odnotował, że

174 *Ibidem*.

175 APL, GWL, sygn. 111, s. 78–89. Dnia 9 VII 1849 r. dyrektor Gimnazjum Gubernialnego w Lublinie – baron Jan Kaulbars – poinformował kuratora ONW, że „wszystkie osoby należące do składu Zgromadzenia Nauczycielskiego szkoły powiatowej w Łukowie wykonały przysięgę wierności, a dowody znajdują się w aktach szkoły”.

176 K. Konarski, *op. cit.*, s. 334.

177 APL, GWL, sygn. 159, s. 718–719.

178 APL, GWL, sygn. 160, s. 75–85; J. Wołczuk, *Nauczyciele wyznania prawosławnego...*, s. 25.

179 APL, GWL, sygn. 416; A. Massalski, *Słownik biograficzny...*, s. 224; J. Wołczuk, *Rosja i Rosjanie...*, s. 168.

180 J. Schiller, *op. cit.*, s. 214, 315; *Walka caratu...*, s. 467.

181 APL, GWL, sygn. 160, s. 430–431; sygn. 149, s. 522–523, 528, 544–545; sygn. 418. Reskryptem kuratora z 24 V 1856 r. za udzieloną mu rangę asesora kolegijskiego została od niego ściągnięta kwota w wysokości 16 rubli i 60 kopiejek. Zob. J. Wołczuk, *Nauczyciele wyznania prawosławnego...*, s. 25; eadem, *Rosja i Rosjanie...*, s. 170, 221; J. Schiller, *op. cit.*, s. 214.

„gdy profesor Stepanow porzucił nauczycielstwo, na jego miejsce przysłano jakąś wywłokę małoruskiego Krawczenkę, który pije na potęgę i nie ma żadnej powagi w szkole i u uczniów”¹⁸².

W roku szkolnym 1856/1857 Krawczenko opuścił łącznie 56 godzin lekcyjnych wskutek przedłużenia mu urlopu przez kuratora ONW na przypadające święta prawosławne. Już po kilku miesiącach pracy dał się poznać z jak najgorszej strony. Na polecenie kuratora Pawła Muchanowa dyrektor Skłodowski 11 października 1856 r. udzielił mu nagany, a niecały miesiąc później – 3 listopada – zwolnił go¹⁸³. Jedyną karą, jaką stosowały władze oświatowe wobec Krawczenki, było przenoszenie go na inne miejsce pracy. Po raz ostatni delegowano go do szkoły powiatowej w Mławie, gdzie jednak nie podjął powierzonych obowiązków. Decyzję tę zapewne podjął pod presją władz zwierzchnich i poprosił o zwolnienie ze służby państwowej¹⁸⁴.

Tylko nielicznym nauczycielom udawało się pozostać na swoim stanowisku dłużej niż rok. Przykładem może być radca dworu Eugeniusz Stepanow, który obowiązki profesora gimnazjalnego w Lublinie sprawował 14 lat, od 3 listopada 1856 r., kiedy to zastąpił Dymitra Krawczenkę. Po przepracowaniu wcześniej roku w Instytucie Szlacheckim w Warszawie jako jedyny spośród całej kadry nauczycielskiej osiadł w Lublinie na stałe. Założył rodzinę, a jego dzieci były wychowywane w duchu polskim. Wrósł mocno w środowisko miejskie i cieszył się szacunkiem lokalnej społeczności. Tu też zmarł i został pochowany na lubelskim cmentarzu prawosławnym¹⁸⁵.

Eugeniusz Stepanow został zwolniony z posady w Gimnazjum 20 lipca 1863 r. i można stwierdzić, że od tego momentu przez dłuższy czas język rosyjski w ogóle nie był wykładany w lubelskiej szkole. Z dokumentacji źródłowej wynika, że dopiero po upadku powstania styczniowego, 9 sierpnia 1865 r. posadę nauczyciela literatury i języka rosyjskiego objął wyznaczony ponownie na to stanowisko Aleksander Sawin. Następnego dnia w godzinach przedpołudniowych, pomimo choroby, złożył on w swoim mieszkaniu przysięgę wierności przed kapłanem prawosławnym Ignacym Klimowiczem i odebrał nominację z rąk dyrektora Józefa Żuchowskiego¹⁸⁶. Jego powrót do Lublina rozpoczął prawdziwą akcję russyfikacyjną, która przyniosła swój plon w postaci ocen niedostatecznych i niepromowania uczniów do następnej klasy¹⁸⁷.

182 R. Przegaliński, *op. cit.*, s. 124–125.

183 APL, GWL, sygn. 160, s. 458–460, 488, 540–541; sygn. 195, s. 49; sygn. 145, s. 245–246. A. Kaproń podaje, że Krawczenko pracował w Gimnazjum Lubelskim od 1 VII 1855 do 15 XI 1857. Zob. A. Kaproń, *op. cit.*, s. 9.

184 *Ibidem*; J. Wołczuk, *Rosja i Rosjanie...*, s. 221; A. Massalski, *Nauczyciele szkół średnich...*, s. 277–278; idem, *Słownik biograficzny...*, s. 224; A. Massalski, *Tajny raport Pawła Muchanowa...*, s. 424.

185 APL, GWL, sygn. 160, s. 458–460, 488, 540–541; sygn. 195, s. 49; sygn. 145, s. 245–246.

186 APL, GWL, sygn. 139, s. 298, 352, 404; sygn. 111, s. 163–164. Z dokumentów źródłowych wynika, że oprócz Sawina nauczycielami języka rosyjskiego, literatury, historii, geografii Polski i Rosji byli też inni Rosjanie: Włodzimierz Filanow (nauczyciel nadliczbowy), Aleksander Domański oraz Prokop Ternawski (dotychczasowy nauczyciel gimnazjum w Nowogrodzie Siewierskim, objął obowiązki dydaktyczne w Lublinie 27 VII 1866 r.). Zob. K. Latawiec, *W służbie imperium. Struktura społeczno-zawodowa ludności rosyjskiej na terenie guberni lubelskiej w latach 1864–1915*, Lublin 2007, s. 130.

187 W. Tołwiński, *Historia szkół lubelskich od najdawniejszych czasów do epoki apuchtinowskiej*, w: *Pamiętnik zjazdu byłych wychowawców Szkół Lubelskich*, Lublin 1926, s. 30.

W latach 1832–1864 zadaniem kadry nauczycielskiej Gimnazjum Lubelskiego, która podlegała bezpośrednio centralnym władzom oświatowym w Warszawie, było zrussyfikowanie polskiej młodzieży. Cel ten próbowano osiągnąć różnymi metodami: poprzez odpowiedni dobór nauczycieli i pedagogów czy też mianowanie dyrektorami byłych rosyjskich wojskowych, od których żądano wyrażonego w formie pisemnej ślubowania lojalności względem panującego monarchy. W szkole stopniowo zmniejszono liczbę godzin języka polskiego, a coraz większy nacisk kładziono na opanowanie i sprawność w posługiwaniu się rosyjskim. Zwracano także uwagę na rozwijanie u uczniów znajomości rosyjskiej literatury, historii, geografii i statystyki.

W warunkach represyjnej polityki władz oświatowych w okresie międzypowstaniowym nauczanie rosyjskiego i innych przedmiotów wykładanych w tym języku w Gimnazjum Wojewódzkim (gubernialnym) w Lublinie nie stało jednak na wysokim poziomie, a skuteczność działań rusyfikacyjnych była na ogół niewielka. Praktycznie w lubelskiej placówce ruszczenie nie przybrało radykalnych form i nie przyniosło znaczących rezultatów, jak mogłoby się początkowo wydawać. W dużej mierze było to spowodowane brakiem odpowiednio wykwalifikowanych nauczycieli-Rosjan, którzy gorliwie wykonywaliby program władz oświatowych. Początkowo – z powodu braku pedagogów rosyjskiego pochodzenia – obowiązki pierwszych nauczycieli gramatyki rosyjskiej z konieczności powierzono Polakom. Jednak 61-letni Tomasz Raczkowski, który miał realizować edukację w tym zakresie, bardzo słabo znał język rosyjski. Przy tym był niewysoki, nieśmiały, mówił niewyraźnie i zupełnie nie dawał sobie rady z wypełnianiem przydzielonych mu zadań.

Od połowy lat trzydziestych XIX w. zaczęto sprowadzać nauczycieli z Cesarstwa Rosyjskiego, którzy specjalizowali się w nauczaniu języka rosyjskiego. Do osiedlenia się w prowincjonalnym Lublinie lub w innych miastach Królestwa Polskiego zachęcano ich wysokimi pensjami i dobrymi warunkami materialnymi. Wśród 22 pierwszych ochotników dominowali nauczyciele młodzi, w wieku od 21 do 29 lat (10 osób). Najmłodszy w momencie nominacji był – obaj 21-letni – Aleksander Sawin i Mikołaj Awiłow. Dwa lata starszy był od nich Arkadiusz Kondyriew. Nie mieli oni jednak odpowiedniego wykształcenia do podjęcia obowiązków dydaktycznych, a wszelkie braki nadrabiali nadgorliwością i służalczością wobec zwierzchników. Na ogół już po roku przenoszono ich do innych placówek oświatowych. Rekordzistą pod tym względem okazał się A. Sawin, który w latach 1835–1862 uczył kolejno w dziesięciu gimnazjach Królestwa Polskiego.

Od połowy lat czterdziestych XIX w. do kadry nauczycielskiej Gimnazjum Lubelskiego przybywało coraz więcej Polaków w przedziale wiekowym 21–28 lat, absolwentów uczelni rosyjskich z doświadczeniem pedagogicznym. Stopniowo wypierali i zastępowali oni miejscowych nauczycieli. Wśród nich byli także abiturienti Gimnazjum Lubelskiego – Tomasz Mędrkiewicz i Hipolit Bocheński, co było ewenementem w skali Królestwa Polskiego. Władze zwierzchnie sądziły, że grupa osób wykształconych w Cesarstwie będzie uczyć fachowo języka rosyjskiego i popularyzować wiedzę o Rosji. Do Lublina przyjechało też pięć osób w wieku 37 lat, po uprzedniej służbie zawodowej w placówce oświatowej lub wojskowej (np. dyrektor Jan von Kalbars). W wieku dojrzałym, pomiędzy 43. a 49. rokiem

życia, były tylko trzy osoby (m.in. dyrektor P. Sijanow). Najstarsi nauczyciele, którzy przybyli z Cesarstwa Rosyjskiego, mieli od 59 do 61 lat.

Wielką płynność kadry nauczycielskiej należy tłumaczyć jej słabymi kwalifikacjami, niesumiennym wypełnianiem obowiązków dydaktycznych i wychowawczych oraz karierowiczostwem. Wizytatorzy często negatywnie oceniali pracę nauczających, a postępy edukacyjne uczniów uznawali za niewystarczające. Odnosiło się to zwłaszcza do Piotra Saakadzewa i Gabriela Koszewoja, których umiejętności dydaktyczne i pedagogiczne były mizerne. Jedyną metodą, jaką bez umiaru stosowali wobec gimnazjalistów, było wymaganie pamięciowego opanowania wiedzy. Nie dbali ani o rozwój własnych umiejętności, ani o poziom nauczania młodzieży i kształtowanie jej charakterów. Żądni byli jedynie niczym niezasłużonych awansów, nagród i orderów.

Nie brakowało też nauczycieli, którzy nadużywali alkoholu (profesor Jan Aleksandrowski)¹⁸⁸ i często opuszczali miejsce pracy. Większość Rosjan bardzo często nie dopełniała swoich obowiązków w realizacji programu kształcenia. Niektórych (np. P. Saakadzewa) cechował gwałtowny temperament i zbytnia surowość wobec uczniów, co powodowało pasmo konfliktów z przełożonymi. Zdarzały się także jednostki zdemoralizowane, a nawet awanturnicze, jak choćby Mikołaj Awiłow czy Dymitr Krawczenko, który często spóźniał się na lekcje.

Nominacje nauczycielskie od 1840 r. leżały w gestii kuratora ONW, który wybierał ludzi wiernopoddańczych wobec cara. Rygoryzm dotyczył początkowo głównie byłych wojskowych, których nęciła pokusa wyższych zarobków, dodatków do pensji, a nawet otrzymania zasiłków związanych z przeprowadzką do nowego miejsca pracy. W ten sposób odbywała się selekcja negatywna, w wyniku której do Gimnazjum Lubelskiego przybywali tacy nauczyciele, którzy nie zdołali znaleźć pracy gdzie indziej. Jednocześnie – jak wspomniano – ograniczano liczbę godzin przedmiotów nauczanych w języku polskim. Główny nacisk kładziono na literaturę i filologię rosyjską, co sprawiało, że pomiędzy rokiem 1840 a 1857, kiedy tendencje rusyfikacyjne wyraźnie się nasiliły, liczebność nauczycieli uczących rosyjskiego lub wykładających w tym języku wyraźnie wzrastała.

Spośród wszystkich 9 rodowitych Rosjan kształcących młodzież w okresie międzywojennym w gimnazjum lubelskim na pozytywną opinię zasługują tylko dwaj profesorowie – Jan Aleksandrowski i Eugeniusz Stepanow. Zapiski pamiętnikarskie absolwentów gimnazjów z Lublina i Krzemieńca poświadczają, że cieszyli się oni szacunkiem i sympatią uczniów.

Nauczyciele pochodzenia rosyjskiego, którzy przybyli do Królestwa Polskiego, byli na ogół stanu wolnego. Piotr Saakadzew i Aleksander Sawin ożenili się z Polkami o podobnym statusie społecznym i w miarę szybko się spolonizowali. Być może te czynniki w jakimś stopniu zaważyły na tym, że wśród Rosjan-nauczycieli nie było zdeterminowanych wrogów polskości czy wręcz „katów” młodzieży gimnazjalnej.

Rosyjska kadra pedagogiczna była zróżnicowana pod względem przygotowania zawodowego. Wykształciła się w placówkach różnego typu: w szkołach średnich,

188 I. Sadurski, *Rosjanie w kadrze nauczycielskiej...*, s. 134.

w seminariach duchownych i na wyższych uczelniach. Spośród 22 osób (łącznie z dyrektorami) ośmiu legitymowało się ukończonymi studiami wyższymi. Stopnie naukowe rzeczywistego studenta Uniwersytetu Moskiewskiego otrzymały cztery osoby, dwie skończyły Uniwersytet Charkowski i dwie Uniwersytet Petersburski. Dwie inne uzyskały wykształcenie w Instytucie Pedagogicznym w Petersburgu. Mikołaj Awiłow zdobył tylko średnie wykształcenie w Gimnazjum Gubernialnym Chersońskim. O posiadaniu wykształcenia wojskowego informują trzy życiorysy. Cztery osoby zdobyły wykształcenie teologiczne w akademiach i seminariach duchownych¹⁸⁹.

Pod względem pochodzenia społecznego siedmiu nauczycieli rekrutowało się ze szlachty, czterech z mieszczaństwa i czterech ze stanu duchownego. W zachowanych aktach stanu służby nauczycieli, według podziału społeczno-zawodowego, jako klasę urzędniczą odnotowano: „syn urzędnika IX klasy”, „syn urzędnika X klasy” lub „syn urzędnika XII klasy”. W omawianej grupie byli też potomkowie wojskowych. Poza Polakami i Litwinem wyznania rzymskokatolickiego oraz ewangelikiem baronem Janem Kaulbarsem, pozostali nauczyciele języka i literatury rosyjskiej byli prawosławnego.

Władze oświatowe dbały o to, aby program nauczania był zgodny z polityką szkolną caratu, utwierdzał uczniów w przekonaniu o słuszności i niezmienności istniejącego stanu politycznego, a jednocześnie wzbudzał sympatię do władzy państwowej. Po ukończeniu nauki absolwenci Gimnazjum mieli być przekonani, że ruchy wolnościowo-narodowe są szkodliwe i niepożądane, dlatego szczególnie zwracano uwagę na zawartość podręczników i dbano o dobór lojalnych wykładowców, którzy czuwali nad realizowaniem programu i celów kształcenia. Mimo tych założeń, o stosunkowo niskim poziomie nauczania języka rosyjskiego w Gimnazjum w Lublinie świadczą częste rotacje, bardzo słabe kwalifikacje nauczycieli przejawiające się w braku ich merytorycznego i pedagogicznego przygotowania do prowadzenia lekcji i – co warto podkreślić – do rusyfikowania polskiej młodzieży szkolnej. Zmiany kadrowe odnoszące się do Rosjan wpływały niekorzystnie na efekty kształcenia. Uczniowie mieli na ogół z omawianego przedmiotu bardzo słabe wyniki, choć byli też wśród gimnazjalistów i tacy, którzy dobrze opanowali język rosyjski i otrzymywali specjalne nagrody w postaci książek, listów pochwalnych, a nawet srebrnych medali. Nielicznym z nich pozwalało to podjąć studia na uczelniach rosyjskich.

Zdecydowana większość nauczycieli polskiego pochodzenia pracowała w atmosferze ciągłego zastraszania i niepewności, którą narzucił namiestnik – książę Iwan Paskiewicz – od początku swych rządów w Królestwie Polskim. Przetrvanie i rozwój Gimnazjum w Lublinie w warunkach niewoli było bez wątpienia zasługą kilku pedagogów z wybitnym dyrektorem Józefem Skłodowskim na czele. Polscy wykładowcy poza nielicznymi wyjątkami nie podporządkowali się nakazom władz zwierzchnich. Swoją postawą oraz działalnością dydaktyczno-wychowawczą skutecznie i wytrwale wywierali pozytywny wpływ na młodzież, dawali jej dobry

189 APL, GWL, sygn. 140, s. 25, 64, 199–201; sygn. 159, s. 295.

przykład, dyskretnie kształtując i hartując patriotycznego ducha. Uczyli prawości, poświęcenia dla dobra ogólnego, a nawet ofiar.

Już pod koniec lat pięćdziesiątych XIX w. młodzież gimnazjalna wyraźnie buntowała się przeciwko nauce języka zaborcy. Rosyjski nie był używany poza zajęciami, na których był obowiązkowy. W szkole rozbrzmiewała więc polska mowa¹⁹⁰. Młodzież przestrzegała dawnych zasad moralnych wyniesionych z domu rodzinnego. W kontaktach koleżeńskich panowała atmosfera polskości i narodowej więzi.

Wymagania rosyjskich władz oświatowych postawione szkolnictwu w momencie klęski powstania listopadowego miały na celu, poczynając od roku szkolnego 1832/1833, wychowywanie kolejnych pokoleń uczniów na posłusznych poddanych cara. Pomimo zastosowania różnorodnych środków służących do realizacji tego celu – zakazów i gróźb, jakie mogły spotkać młodzież za działalność patriotyczną, wielu gimnazjalistów lubelskich przyłączyło się do spisku ks. Piotra Ściegiennego w latach czterdziestych XIX w.¹⁹¹ Niespełna piętnaście lat później, u progu lat sześćdziesiątych XIX w., kolejne pokolenie uczniów Gimnazjum Gubernialnego w przededniu wybuchu powstania styczniowego wbrew zakazowi demonstracyjnie wyrażało swe uczucia narodowe, uczestnicząc w manifestacjach religijno-patriotycznych w Lublinie i nosząc symbole żałoby narodowej. Władze traktowały takie zachowania jako przestępstwa polityczne i naruszenie obowiązujących przepisów szkolnych. Uczniów za tego rodzaju przewinienia skazywano na kary aresztu, a nawet usuwano ze szkoły. Wyrazem pełnej dojrzałości patriotycznej gimnazjalistów lubelskich stał się natomiast zryw narodowy 1863 r., w którym wzięli liczny udział¹⁹².

Ogólny poziom nauczania w lubelskiej placówce, pomimo wszelkich restrykcji wynikających z procesu rusyfikacji, był stosunkowo wysoki, o czym świadczy kariera wielu jej absolwentów, szczególnie tych z ostatnich lat funkcjonowania Gimnazjum. W latach 1856–1860 Gimnazjum w Lublinie było zaliczane przez kierownictwo ONW do najlepszych szkół w Królestwie Polskim¹⁹³.

Mimo przeszkód natury politycznej pewnej grupie abiturientów udało się podjąć studia wyższe w Szkole Głównej w Warszawie oraz na uniwersytetach rosyjskich, głównie w dziedzinie medycyny i prawa. Ci, którzy z różnych przyczyn nie mogli studiować, bezpośrednio po ukończeniu szkoły starali się o uzyskanie aplikacji urzędniczej i – jak można sądzić – najczęściej poszukiwali pracy w urzędach na terenie Lublina i Królestwa Polskiego, co nie należało do zadań łatwych i wymagało najczęściej protekcji. Część absolwentów wybrało zawód wojskowego lub duchownego. Dużymi osiągnięciami w dziedzinie nauki zasłużyli m.in.: Karol

190 R. Przegaliński, *op. cit.*, s. 109, 124.

191 Zob. *Rewolucyjna konspiracja...*

192 I. Sadurski, „*Szkoła Buntowników*”. *Gimnazjaliści lubelscy w manifestacjach 1861 roku*, cz. 1, „Kwart. Pismo Historyczno-Społeczne” 2014, nr 1(10), s. 8–23; idem, „*Szkoła Buntowników*”. *Gimnazjaliści lubelscy w manifestacjach 1861 roku*, cz. 2, „Kwart. Pismo Historyczno-Społeczne” 2014, nr 2 (11), s. 30–47. Żołnierzami ruchu zbrojnego byli też wychowankowie Gimnazjum: Zdzisław Skłodowski (syn dyrektora Gimnazjum Józefa Skłodowskiego), Gustaw Zakrzewski, Karol Świdziński, Antoni Skotnicki oraz Aleksander Głowacki (Bolesław Prus). Wielu uczniów i wychowanków odnajdujemy na szlakach powstańczych 1863 r.

193 A. Massalski, *Szkoła Wyższa Realna w Kielcach 1845–1862*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1981, t. 26, s. 69.

Jurkiewicz, Eugeniusz Dziewulski, Władysław Holewiński, Henryk Wyziński, Jan Amborski, Ignacy Baranowski i Karol Jonscher.

Inni abiturienti Gimnazjum w Lublinie znani są z zasług dla polskiej kultury. Przede wszystkim należy tu wymienić Aleksandra Głowackiego, który pod pseudonimem *Bolesław Prus* wszedł do czołówki pisarzy epoki pozytywizmu. Poza nim literaturą i publicystyką zajmowali się Aleksander Świętochowski i Julian Ochowicz. Nieprzeciętne uzdolnienia pisarskie mieli również pamiętnikarze. Autorami najbardziej wartościowych wspomnień byli: Henryk Wiercieński, Robert Przegaliński, Seweryn Liniewski, Bronisław Znatowicz i Henryk Wójcicki¹⁹⁴.

Generalnie można stwierdzić, że mimo prowadzonej rusyfikacji Gimnazjum Gubernialne w Lublinie ukończyło znaczne grono absolwentów, którzy na przełomie XIX i XX w. wywiązali się z obowiązków wobec Ojczyzny i zapisali się w pamięci Polaków jako bohaterowie. Nie sprzeniewierzyli się pomimo grożącego niebezpieczeństwa i wyrzeczeń, narażając siebie i swoich najbliższych na ciężką walkę o niepodległy byt w nowych warunkach, do jakich nie byli przygotowani. Wielu z nich w dalszym swoim życiu i działalności zapisało się jako patrioci, którzy zasłużyli się dla odradzającego się państwa.

.....

Russification Activity of the Teachers of Russian in Lublin Gymnasium in the Interinsurrection Period

In the years 1832–1864, 95 teachers worked in Lublin Secondary School (Gimnazjum), with the greatest rotation of teachers of Russian language and literature. They were badly qualified and did not fulfil their duties properly. There were 22 teachers altogether, including headmasters. 9 of them were ethnic Russians (9,5%). In the group of 22 teachers (5,3%) were Polish or (4,2%) Russian, 1 was German, 1 Lithuanian and 1 Georgian. Despite the political repressive measures undertaken by educational authorities in the years 1832–64 Russian language teaching was not of high standard and the efficiency of Russification was very low. Russification did not bring any formal results, which was caused by the lack of highly qualified teachers. That is why the first teachers of Russian grammar were Poles.

From the 1830s, the teachers from the Russian Empire started to settle in Lublin. They were encouraged by higher salaries and good living conditions. Jan Alexandrovsky and Evgeniy Stepanov were respected by the students and they were held in good reputation.

Keywords: education in 19th century, education in Lublin Region, Lublin Secondary School, Russification

.....

194 I. Sadurski, *Perspektywa pracy i możliwość...*, s. 462–466.